

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Dr. ALEKSANDER VOGEL.
 Biura redakcyjne: ul. Bykowska 1. 40, i. piętro
 otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
 Biura administracyjne: ul. Kopernika 1. 7, parter
 (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7
 wieczorem bez przerw.
 Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi
 w Lwowie: na prowincyi: za granicą:
 miesięcznie 2 kor. 2 kor. 30 h.
 kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 10 kor. 60 h
 półrocznie 12 „ 15 „ 31 „
 Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
 Wraz z „Tygodnikiem młod i powieści” lub
 też z warszawskim tygodnikiem „Kiermo” i 13 to-
 mamal rocznie premi:
 kwartalnie w Lwowie 8 kor. 40 h.
 na prowincyi 9 „ 00 „
 w Lwowie na odroczenie do domu dopłaca się
 40 hal. miesięcznie

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE
 przyjmują: W Lwowie: Administracja „Gazety
 Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Skotkowiak
 Erazm Haszama; W Wiedniu: Hasenstein &
 Vogler (Otto Maas) Walfischgasse 10, Rudolf Mosse
 Seilerstraße 8, A. Oppelk Grünangergasse 13, M.
 Duke Nachf. Max. Angenfeld & Emerich Lessner
 i Wolzelle nr. 9, Schallek Wellseile 11, J. Dannen-
 berg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII.
 Stiftgasse nr. 4; E. Braun I. Rotenturm-
 strasse 9; W Budapeszcie: Julius Leopold VII.
 Kollathring 41; W Frankfurcie n. M.: Has-
 enstein & Vogler i G. Danb & Comp; W Pa-
 ryżu: C. Adams Gborowskiego następcy; Ba-
 skowski 14, Cité de Trévise Paris.
OGŁOSZENIA: Ogłoszenia wy-
 osobne na jednomiejscowy wiersz drobnym drukiem
 lub jego miejsce 30 hal. Nadciżone na wiersz lub
 jego miejsce 60 hal. Głosy publiczne na wiersz
 lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespon-
 dendacja 6 hal. od wyrazu.
 Numer kosztuje 8 h., za prowincyi 10 hal.
 (Numer dawniej kosztował po 10 ct.)

Zwycięstwo polskie.

Już w środę doniósł telegram nazw o świe-
 tnym zwycięstwie p. Adama Napieralskiego przy
 wyborze do parlamentu niemieckiego z okręgu
 bytomsko-tarnogórskiego na Górnym Śląsku. P.
 Napieralski zwyciężył odrazu w pierwszym gło-
 sowaniu, otrzymał bowiem 25.920 głosów, pod-
 czas gdy na jego przeciwników padło razem
 20.000 głosów, mianowicie kandydat centrum
 Muschalik otrzymał 10.000 głosów, kandydat
 niemieckich liberałów Remy 6.240, a kandydat
 socjalistów Szotytek 6.259 głosów.
 Do zwycięstwa tego przywiązujemy wielkie
 znaczenie i cieszymy się z niego szczerze i go-
 rąco, albowiem
 jest ono najpierw dowodem samodzielnosci
 polskiego ludu górnośląskiego;
 jest ono wynikiem zgody polskich stron-
 nictw ludowych na Górnym Śląsku;
 jest wyrażeniem uznania dla rzetelnych za-
 sług wybranego, zasług wielkich około narodo-
 wego uświadomienia polskiego ludu na Górnym
 Śląsku i około jego wzmożenia się ekonomicz-
 nego;
 jest wreszcie zwycięstwem pracy narodowej
 nad agitacją socjalistyczną.

Z tych powodów staje się ten wybór także
 przykładem i nauką dla narodowej pracy orga-
 nicznej w naszej dzielnicy, pokrzepiając nas za-
 razem swym żywym dowodem, że zbożnej pracy
 narodowej nie zmocze żaden terror z góry, cho-
 cieżby był taki straszny jak pruski, ani z dołu,
 chociażby był taki namiętny jak socjalistyczny
 demokracji.

O mandat polski z Bukowiny.

„Słowo polskie” poświęca dziś tej sprawie
 obszerny artykuł, wykazując, iż krzywdą, wyrzą-
 dzoną Polakom Bukowiny przez zamierzone ode-
 branie im mandatu przy reformie wyborczej, zo-
 stała spotęgowana wskutek podwyższenia ogólnej
 cyfry mandatów bukowińskich z jedenastu na
 osiemnastu. Podzielamy najzupełniej to zapatry-
 wanie, gdyż podniesienie znacznej już i tak cy-
 fry 11 mandatów (Galicya ma ich otrzymać tyl-
 ko 102, pomimo, iż ma 10 razy więcej ludności
 niż Bukowina) do 14, byłoby przywilejem nie-
 słusznym, który, jak pisze „Słowo polskie”, mo-
 żnaby tolerować jedynie, gdyby służył sprawiedli-
 wości. Galicyi według proporcji bukowińskiej na-
 leżałoby się 144 mandatów. Jeżeli więc ten przy-
 wilej bukowiński ma służyć do dalszego depnia-
 nia Polaków bukowińskich, to okazuje się on
 tak niezasadnym, iż tolerować go trudno;
 znaczyliby to godzić się na przywilej przeciwko
 nam zwrócić. „Słowo polskie” oblicza, iż re-
 forma wyborcza ma Niemcom bukowińskim do-
 dać jeden mandat, a Polakom jedyny mandat
 odebrać.

Nawiązujemy do tego artykułu, aby pod-
 nieść dodatkowo, iż już memorał przedłożony
 przez deputację Polaków bukowińskich Kołu
 polskiemu i br. Gautschowi wykazał z matema-
 tyczną pewnością, jak w jakim stopniu ode-
 branie mandatu Polakom zagraża interesom
 katolickim. Polacy są jedną narodo-
 wością Bukowiny wyznaniowo jednolitą; po-
 stem polskim był zawsze katolik. Niemcy są
 na Bukowinie do połowy katolikami, do połowy
 protestantami, prócz tego zaś zależą w wielu
 wypadkach od głosów izraelitów, z którymi łączy
 ich język niemiecki. Dlatego poseł niemiecki
 z Bukowiny, nawet jeżeli jest osobieście katolikiem,
 nie może reprezentować interesów katolickich
 ani przystąpić do klubu katolickiego. Nie ma
 jednak żadnej pewności, aby wyborcy nie-
 mieccy, nawet w miejscowościach, w których
 głosy izraelickie mało znaczą, wybierali katolika;
 mogą wybrać protestanta. Zresztą i katolik, wy-
 brany na podstawie narodowej przez wyborców
 w połowie protestackich, nie mógłby być uważa-
 nym za reprezentanta katolicyzmu.

Podnosimy więc z nasieniem tę ważną okoliczność, że projekt reformy wyborczej dla Bu-
 kowiny nie daje ani cienia gwarancji uwzględnie-
 nia interesów katolickich kraju, który jednak li-
 czy przeszło 70.000 katolików obrz. łac. i orm.,
 oraz przeszło 20.000 unitów obrz. gr. Uńci nie
 obiorą posła katolika, gdyż są drobną mniejszo-
 ścią wobec 250.000 Rusinów prawosławnych;
 Niemcy podzieleni na protestantów i katolików
 mogą wybierać protestantów lub katolików od
 protestantów zawisłych. Katolicyzmu bukowiński,
 który sięga początkami swymi XIII wieku, a
 wśród licznych trudności pełni chlubnie swą mi-
 sję pokojową, pozostałby bez zastępcy parlamen-
 tarne, bo istota gwarancji daje w tym wzglę-
 dzie tylko mandat tego narodu, który w całości
 identyfikuje się z katolicyzmem, t. j. mandat
 polski.

Polityka zagraniczna Austro-Węgier.

Z rozpraw komisji budżetowej delegacji austriackiej.

Na środowym posiedzeniu przeprowadziła
 komisja budżetowa delegacji austriackiej dyskusję
 nad polityką zagraniczną Austro-Węgier.

Wywody del. Steinera, Schönborna, Sylvestra i Kramarza.

Po referacie hr. Bacquehema, polecającym
 budżet do przyjęcia zabrał głos delegat
 Steiner i zaatakował samą instytucję delegacji,
 domagał się wspólnego trybunału admini-
 stracyjnego, utworzenia posad komercyjnych
 referentów zagranicznych i rozszerzenia dzia-
 łalności konsulatów przez powołanie do nich kup-
 ców. Omawiając politykę zagraniczną Austro-
 Węgier, oświadczył, że nie jest to polityka ani
 świadoma, ani jednolita. Mimo to przyjął z za-
 dowoleniem, że w sprawie tak marokańskiej jak
 i bałkańskiej postępowano w porozumieniu z
 Niemcami, natomiast, zdaniem jego, niepotrzebnie
 Austro-Węgry poczyniły na Bałkanach
 znaczne koncesje Włochom. W końcu p.
 Steiner domagał się połączeń kolejowych z Dal-
 macją i obronnej polityki handlowej wobec ur-
 oszczeń węgierskich, sądzi jednakże, że powse-
 chne głosowanie zmieni stosunki na korzyść na-
 wet na Węgrzech. Wreszcie mowca oświadczył
 się przeciw ewentualnemu mianowaniu Węgier
 ministrem spraw zagranicznych.

Przewodniczący dr. Bobrzyński za-
 uważył, iż nie chciał przerywać del. Steinerowi
 w początku jego mowy, aby skarcił pewne wy-
 razy, których tenże co do delegacji użył, które
 to wyrazy wcale podnosić nie mogą znaczenia
 delegacji. Dalej zauważył, iż jako przewodniczący
 komisji sprzeciwia się twierdzeniu del. Stei-
 nera, jakoby sprawozdawcą komisji budżetowej
 tylko pojedynczy członekowie jej wyznaczali; w
 dług protokołu rozdzielno referaty na podstawie
 uchwały komisji.

Hr. Schönborn polemizując z poselem
 Steinerem wskazywał, że to właśnie Węgier był
 tym, który stworzył sojusz z Niemcami. Następnie
 hr. Schönborn podniósł zadowoleniem, że
 sytuacja w Europie jest pokojowa i jako szczegól-
 nego zasług kierownictwa polityki zagranicznej
 wskazał, że na konferencji marokańskiej Austro-
 Węgry odegrały rolę niejednostronną, ale raczej
 sędzią rozjemczego. Hr. Schönborn uważa za
 bardzo korzystny objaw, że w sprawach między-
 narodowych idea sądów rozjemczych zyskuje co-
 raz więcej gruntu, wreszcie wyraził życzenie,
 ażeby na przyszłą konferencję pokojową w Ha-
 arze zaproszono delegata papieskiego.

P. Sylvestr wyraził radość z powodu
 utrzymania sojuszu z Niemcami i z powodu
 wizyty cesarza Wilielma w Wiedniu. Mniej go
 natomiast zadowalały ustępy odnoszące się
 do Włoch, sądzi bowiem, że rząd włoski
 wobec usposobienia ludności nie będzie mógł
 dotrzymać przyrzeczeń. Mowca dźwił to bardzo,
 że dla ministerstwa spraw zagranicznych ogło-
 szenie „Unii serbsko-bułgarskiej” było niespo-
 dzianką, a ostre słowa „exposé” względem Ru-
 munii, Grecyi i Turcyi są jego zdaniem nie-
 stosowne. Mowca zakończył wyrażeniem przekona-
 nia, że najbliższemu zadaniem będzie ułożenie
 takie stosunków, ażeby obie połowy monarchii
 mogły żyć zgodnie.

Dr. Kramarz dowodził, że ekonomiczna
 walka z Węgrami jest niemożliwa, jeżeli nie bę-
 dzie się prowadził odpowiedniej polityki tary-
 fowej, a to jest niemożliwe, dopóki linie kole-
 jowe nie są w rękach rządu. Omawiając polity-
 kę zagraniczną monarchii mowca oświadczył,
 że trójprzymierze nie odpowiada już potrzebom
 polityki wszechświatowej, a ludy austriackie
 energicznie za to podziękowały, gdyby je
 wciągnięto w konflikt tylko z powodu interesów
 sojusznika. Mowca domagał się wyjaśnień co do
 artykułu drugiego sojuszu niemiecko-austriackie-
 go. Także i w polityce europejskiej trójprzymierze
 nie odgrywa już dawnej roli, gdyż na Bałkanie
 chodzi o porozumienie z Włochami. Niemcy
 mają dobre stosunki z Włochami. Niemcy
 zaś właśnie na Bałkanie mają zupełnie odmienne
 interesy, gdyż odgrywają rolę protektora Turcyi.
 Nikt nie występowałby przeciw trójprzymierzu,
 gdyby miał zapewnienie, że przez to monarchia
 nie będzie wciągnięta w jakieś niebezpieczeństwo
 światowe. Dr. Kramarz przyjął z zadowoleniem,
 że polityka Austro-Węgier na Bałkanie jest konser-
 watywna i obronna, natomiast nie podoba
 mu się, że minister spraw zagranicznych wobec
 państw bałkańskich odgrywa rolę mentora
 i że w konflikcie z Serbią bez potrzeby postąpił
 zanadto szorstko. Mimo to mowca wyraził na-
 dzieję, że w interesie przemysłu uda się z Ser-
 bią zawrzeć traktat handlowy. Następnie dr.
 Kramarz omawiał sprawę marokańską i zazna-
 czył, że jeżeli Niemcy chciały mieć „mensurę”
 i otrzymać w niej za wszelką cenę „cięcie na
 pokaz”, to w takim razie życzenie to ich się
 spełniło, ale to już jest sprawa wyłącznie polity-
 ki niemieckiej. Ostatecznie mowca sformułował
 swoje zdanie, jako przekonanie, że sojusz z Niem-
 cami nie jest absolutną gwarancją pokoju, że
 natomiast jedyna silna gwarancja przyszłości
 Austro-Węgier leży w pokojowej i konserwa-
 tywnej polityce zagranicznej. Wszystkie interesy
 monarchii wymagają dalszego bronięcia pokoju,
 a równocześnie wszystkie mocarstwa potrzebują
 tego pokoju.

Przemówienie dr. W. Kozłowskiego

Niech mi będzie wolno ze szczerem uznaniem
 zaznaczyć, — mówił dr. Włodzimierz Kozłowski —
 że wielce zasłużonemu kierownikowi austriacko-
 węgierskiej polityki zewnętrznej udało się w
 najtrudniejszych sytuacjach najlepsze sto-
 sunki Austro-Węgier ze wszystkimi wielkimi
 mocarstwami w Europie i poza Europą utrzymać,
 że dzięki energicznemu współdziałaniu Austrii
 skutki wojny rosyjsko-japońskiej nie dały powo-
 du do zakłócenia pokoju w Europie, że przez-
 zorność ministerstwa spraw zewnętrznych zapobiegła
 niebezpiecznym konfliktom w ich związku i
 zdołała przyczynić się do utwierdzenia powsech-
 nego obecnie w Europie dążenia do pokoju.

Te pomyślnie wyniki austriacko-
 węgierskiej polityki należą do wielkiej
 lekceważącość sobie nie wolno, a w ostatnim roku
 nie brakło chwil, w których powietrze było ciężkie
 a obawa groźnych zawiązków nieopłonna.
 W czasie, w którym Austro-Węgry bez żadnej
 ekspansywnej myśli ubocznej przystąpiły do
 pacyfikacji Turcyi, do uspokojenia wzdłuż
 wzdłuż na jej szerokiej obszarach wicherzeń,
 do zabezpieczenia w niej powagi prawa i wolności
 i do torowania drogi ideom humanitarnym,
 nie brakło w Austrii i poza Austrią głosów,
 które z wielkim sceptycyzmem zapatrywały się na
 widoki rozpoczętej przez Austrię trudnej akcji.
 A jednak dotychczasowy wynik jej jest pomyślnym.
 Pomimo, że przydługie zatrudnienie Rosyi
 na Dalekim Wschodzie bierny opór zwiększyło i
 zachęciło Turcyę do obstrukcyjnej taktyki wobec
 żądań mocarstw, cały zaś ciężar akcji
 odnośnie i ciężka odpowiedzialność za skutki
 wypadków macedońskich spoczywały prawie wy-
 łącznie na barkach Austrii, skłonił wpływowy
 głos Austrii w koncercie europejskim i stanow-
 cze działania ministerstwa spraw zewnętrznych
 rządu u Złotego rogu do poddania się warunkom
 finansowej kontroli i powiększenia międzynarodowej
 żandarmerji w Macedonii. A chociaż admini-
 stracja turecka potrzebuje dłuższego czasu do
 gruntownego przeobrażenia, szczęśliwy do pewnego
 stopnia początek w tym kierunku już zro-
 biony.

A jeśli się przytem zwąży, że ci, którym
 Austrija chciała pomóc, nie tylko nie ułatwiali
 zadania, ale je utrudniali, że tak pograżona w
 ciężkim letargu Turcyja, jak i chrześcijański pod-
 dani sultana, którzy do ślachetnego celu zabez-
 pieczenia religijnych i narodowych swobód pod
 wpływem wzburzonych namiętności dążyli za po-
 mocą gwałtownych środków, niemal zawsze i
 konsekwentnie komplikowali cywilizacyjną akcję
 swoich życiowych opiekunów, jeśli się osiągnęły
 rezultaty ocenia miarą pokonanych trudności, trze-
 ba tego pomyślnego rezultatu panu ministrowi
 spraw zewnętrznych powinszować.

Jakkolwiek bardziej energiczne wykonanie
 powstałej nie bez wpływu Austrii konwencji
 bułgarsko-tureckiej w przedmiocie zapobieżenia
 rozruchom band rozbójniczych byłoby pożądanym,
 należy jednak przyznać, że dzięki współ-
 działaniu Austrii zlokalizowano rozruchy, a cho-
 cież przyszło do zerwania stosunków dyplomatycznych
 pomiędzy Rumunią a Grecją, zapobiegło
 pośrednictwem Austrii dalszemu, a dla euro-
 pejskiego pokoju niebezpiecznym konfliktom po-
 między temi dwoma państwami.

Szanowny delegat Sylvestr poddał bardzo
 surowej krytyce zawartą w exposé pana mini-
 stra spraw zewnętrznych notę censurą, która
 wytyka Turcyi pewne błędy i wysnuł z niej da-
 leko idący wniosek, jakoby pomiędzy Austrią a
 Turcyą panowała nieprzyjaźń. Moi panowie! Nie
 ma może mocarstwa, któreby dało Turcyi
 tak szczerze dowody przyjaźni, jak właśnie
 Austro-Węgry, dowodzi tego stanowisko Austrii
 na kongresie berlińskim i potównanie traktatu
 berlińskiego z traktatem w San Stefano, bardziej
 zaś jeszcze cała polityka austriacka od kongre-
 su aż do teraz. Jest jednak obowiązkiem jednego
 przyjaciela mówić prawdę drugiemu przyjacielowi,
 ostrzegać go ciągle o niebezpieczeństwach,
 jakie niebezpiecznie może na siebie ściągnąć i za-
 pomocą mniejszego zła takiego, jak demonstracya
 flotowa, uchronić go od złego znacznie większe-
 go. Złym byłby ten przyjaciel, któryby tonącego
 przyjaciela chociażby za włosy nie wyciągnął;
 mądrą bowiem miłością uwielbiającą wady przy-
 jaciela, że się służy zarówno sprawie, jak i przy-
 jacielowi.

Szanowny delegat Steiner stanął znów na
 innym stanowisku i wytknął, że rola Austrii w
 Turcyi i w ogóle na wschodzie jest nadto bezin-
 teresowną i oskarżył politykę austro-węgierską o
 idealny romantyzm. Należy przeto zapytać się,
 w jakim znaczeniu polityka nasza w Turcyi jest
 bezinteresowna. Pod tym względem est distingu-
 endum. Nasza polityka jest o tyle bezinteresowa-
 ną, ileż nie dąży do powiększenia terytorjum
 monarchii austro-węgierskiej kosztem Turcyi,
 dąży jednak konsekwentnie do zabezpieczenia
 interesów austro-węgierskich. Trudno bowiem
 przepowiedzieć, że w uspokojeniu Turcyi leży śro-
 dek do zapobieżenia zawiątkom, któreby mogły
 stać się niebezpiecznymi dla interesów austro-
 węgierskich. Austrija bowiem jest jednym z naj-
 bliższych sąsiadów Turcyi i najbardziej na wscho-
 dzie exponowanem wielkiem mocarstwem, ustale-
 nie się przeto zaburzeń albo gwałtowny wybuch
 odbiłyby się z pewnością na skórze naszej mo-
 narchii.

Dzieli z szanownym delegatem Steinerem
 przekonanie, że w polityce kierować się trzeba
 zdrowym egoizmem; nie mogą iść jednak tak
 daleko w tym kierunku, jak tego chce szanowny
 delegat, ani też się zgodzić na wystawianą przez

niego zasadę Bismarcka: „cel uświęca środki”.
 Moi panowie! „Die Weltgeschichte ist das Welt-
 gericht”, historia też niejednokrotnie potępiła
 i takie zbrodnie przeciwko uczciwości politycznej
 i przeciwko prawu narodów, które się na razie
 udają a za które później Nemezyz dziejowa wy-
 mierzyła zasłużoną karę, nikt zaś bardziej nie
 miał powodu pod tym względem do smutniej-
 szych rozmyślań, jak sam Bismarck w chwili
 dymisyi i w ostatnich latach swego życia.

Szanowni delegaci Steiner, Sylvestr i Kra-
 marz ostro wytknęli niepomyślnie rezultaty polity-
 ki austriackiej w Serbii i w Bułgarii. Ocenia-
 ją rzecz przedmiotowo, przynajmniej, że pod wzglę-
 dem ustalenia austriackiego wpływu w tychże
 państwach wiele pozostaje do życzenia. Jeśli się
 jednak chce wydać sąd sprawiedliwy, należy poro-
 ównać stan obecny z sytuacją, którą zastał
 hr. Gołuchowski w chwili poruczenia mu steru
 ministerstwa spraw zewnętrznych w r. 1895.
 Fakty, które wpłynęły na osłabienie austriackiego
 wpływu w Serbii i w Bułgarii już były w chwili
 jego nominacyi ustalonymi. Tymczasem abdy-
 kacya Milana przysłała do skutku przed nomina-
 cją hr. Gołuchowskiego, a atentatu na Stambu-
 lowa dokonano prawie równocześnie z jego no-
 minacją. Położenie ówczesne było przeto dla
 interesów austriackich w Serbii i Bułgarii roz-
 paczliwym, każdy bezstronny też przyzna, że od
 tego czasu stosunki, o ile Austro-Węgry dotychczas
 wpływu w Serbii i w Bułgarii już były w chwili
 jego nominacyi ustalonymi. Tymczasem abdy-
 kacya Milana przysłała do skutku przed nomina-
 cją hr. Gołuchowskiego, a atentatu na Stambu-
 lowa dokonano prawie równocześnie z jego no-
 minacją. Położenie ówczesne było przeto dla
 interesów austriackich w Serbii i Bułgarii roz-
 paczliwym, każdy bezstronny też przyzna, że od
 tego czasu stosunki, o ile Austro-Węgry dotychczas
 wpływu w Serbii i w Bułgarii już były w chwili
 jego nominacyi ustalonymi. Tymczasem abdy-
 kacya Milana przysłała do skutku przed nomina-
 cją hr. Gołuchowskiego, a atentatu na Stambu-
 lowa dokonano prawie równocześnie z jego no-
 minacją.

Na pochwałę szanownego posła Steinera
 przyznać jednak muszę, że szanowny poseł
 Steiner ma widocznie dobre serce, po poruczeniu
 bowiem ministerstwa, którego ostrze
 zwracało się przeciwko hr. Gołuchowskiemu,
 dążąc do konkluzji w jednym z ostatnich ustę-
 pów, poczuł skłębłą i zaatakował hr. Gołuchow-
 skiego, w końcu go obronił. Podniósł bowiem,
 jak trudnem jest stanowisko ministra spraw ze-
 wnętrznych, który ma do czynienia z trzema rzą-
 dami, z dwoma dwuzbowymi parlamentami i
 z dwoma delegacjami...

W przedmiocie oceny stanowiska Austro-
 Węgier na konferencji w Algiercy zgadzamy się z del. hr. Schönbornem; żaluje
 bardzo, że nie mógł podzielić ani zapatrywa-
 nia delegata Kramarza, który wytykał przedstawie-
 niu Austrii w Algiercas brak samodzielnosci,
 ani też poglądów posła Steinera, który każe
 Austrii w polityce zagranicznej iść zawsze z
 Niemcami i z Niemcami. Osiągnięte przez Au-
 stro-Węgry rezultaty w Algiercas uważam za po-
 myślnie, a nie uważałbym ich z pewnością za ta-
 kie, gdyby je Austrija była okupiła kosztem sa-
 modzielnosci działania. Skoro Koło polskie od
 szeregu lat z jak największym naciskiem podno-
 siło potrzebę zupełnej niezawisłości Austrii od
 sprzymierzeńców i całkowitej równowagi mo-
 narchii austro-węgierskiej w przymierzach,
 podobnym stanowczo postępowaniem dyplomacji
 naszej w Algiercas, gdyby ono służyło jedno-
 stronnym interesom chociażby najbardziej za-
 pragnionemu mocarstwu i gdyby prawa Austrii
 podporządkowało jego korzyściom. Fakt ten
 jednak wcale nie zaszedł na podstawie faktów
 też stanowczo stwierdzić można, że Austrija
 wcale sekundantem w Algiercas nie była, ale,
 pamiętając o obowiązkach wobec sprzymierzonego
 mocarstwa, w pierwszej linii broniła własnych
 interesów; nie można bowiem zaprzeczyć, że
 Austrija jako mocarstwo adrytyckie uderzyłaby
 wskutek unifikacyi Marokka, że też eksportowi
 austriackiemu do Marokka, który znajduje się
 tam na trzecim miejscu, zależy na zachowaniu
 otwartych drzwi i realnych stosunków. Stanow-
 isko Austrii jako kontrahenta konwencji, za-
 wartej w Madrycie 3 lipca 1880, nie było
 wcale innem, jak w r. 1880; wówczas zajęła
 Austrija w ogólnych zarszach to samo zasadnicze
 stanowisko, co na konferencji w Algiercas, a
 doznała poparcia w kierunku zabezpieczenia
 wolności handlu i swobód religijnych nie od
 Niemiec, ale od Francyi i Włoch przeciwko Anglii
 i Hiszpanii, które pod względem wolności handlu
 czyniły daleko idące zastrzeżenia. A jeżeli po-
 między stanowiskiem Austrii a mocarstwem za-
 chodnim i południowym były różnice w pewnych
 punktach, pochodziło to z tego powodu, że
 Austrija miała na konferencji wolną rękę, inne
 mocarstwa były zaś związane poprzedzającymi
 konferencyjnymi umowami.

Wszakże Austro-Węgry nie poparły bynaj-
 mniej wszystkich żądań niemieckich, nie solidary-
 zowały się wcale z życzeniami, wyrażonemi w
 tym kierunku przez kongres niemieckich koloni-
 zatorów i exporterów w Esslingen, ani nie uznawały
 pretensyj niemieckich do panowania, ani też do
 pierwszeństwa w Casabianca.

Mocarstwo austro-węgierskie w obawie
 rozdzicia konferencyi i wynikających z tego powo-
 du niebezpiecznych skutków połączyło z obro-
 ną swoich własnych interesów pośredniczącą
 akcyę, a chociaż akcyę ta obeszła się bez od-
 gosu trąb i kotłów, bez jaskrawej sceneryi i
 bombastycznych mów, ale w przeciwieństwie do
 innego mocarstwa mniej posługiwała się reklamą,
 osiągnęła jednak pożądaną skutek. Ze pośrednic-
 two Austro-Węgier nie było wcale jednostronne,
 dowodzi wreszcie wdzicznosc obydwóch stron,
 wyrażona niemal w superlatywach we wczoraj-
 szych dziennikach francuskich.

Ze szczególnem też zadowoleniem stwier-
 dził należy, że stanowisko zajęte przez Austro-
 Węgry w Algiercas, nie zakłóciło wcale dobrych
 stosunków z Anglią i Francją, a podnoszę to z
 tem większym naciskiem, ile że nam na n a j-

serdeczniejszych stosunkach Austrii z Anglią i Francją wiele
 zależy.

W Serbii pozostaje wzbudzająca wstręt
 zbrodnia dotychczas bezkarną, co jest wstydem
 dla Europy. Udało się jednak dzięki energicznemu
 wpływowi króla Edwarda VII przeprowadzić
 przynajmniej oddalenie królobójców ze służby
 publicznej. Z żywym ubolewaniem należy jednak
 stwierdzić fakt, że liczni i na wysokich stanow-
 iskach służbowych stojący członkowie armii ser-
 bskiej uważali udział w bankiecie dla królobójców
 za zgodny z honorem wojskowym i ze szlachet-
 nym powołaniem żołnierza.

Zbytecznym byłoby dowodzić, że postępo-
 wanie Serbii wobec Austrii w sprawie Unii
 serbsko-bułgarskiej sprzeciwiało się
 zarówno zasadom prawa narodów, jak i prymity-
 wnym zwyczajom dyplomatycznym. Na taką
 dozę nieprawdy i na tak cyniczne jej podanie
 nawet w dyplomacji nie można było być przygo-
 towanym. A mimoto delegat Kramarz wyłaził
 nad losem Serbii i wytykał, że Austro-Węgry
 wywołują usprawiedliwioną drażliwość małych
 mocarstw; moi Panowie! do drażliwości w tym
 niesłychanym wypadku miało raczej powód wiel-
 kie mocarstwo.

Zarszuty szanownego delegata Kramarza
 zwracają się zresztą daleko więcej przeciwko
 prasie wiedeńskiej, która niezaprzeczenie popeł-
 niła pewne błędy, aniżeli przeciwko ministerstwu
 spraw zewnętrznych. Delegat Kramarz wytykał
 niemiecki jednak ministerstwo upór w obronie in-
 teresów przemysłu; mowa posła Kramarza jest
 zaś jednym więcej dowodem, że stanowisko mi-
 nistra spraw zewnętrznych jest bardzo trudnem.
 Moi panowie! Jeśli minister nie broni przemysłu,
 jeśli w układach handlowych, które nie są ni-
 czym innym, jak tylko wymianą wartości, czyni
 na pewnym ekwiwalentem koncesye kosztem przemys-
 łu, mówią: „to źle”. Jeżeli zaś minister się w-
 tępia przy swoich żądaniach i irytuje tym spo-
 sobem obce mocarstwa, mówi posł Kramarz
 „to także źle”. Wobec rokowań z Serbią niech
 mi będzie wolno jednak zaznaczyć, że za obronę
 przemysłu rolnictwo austriackie rachunku płacić
 nie może i zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo
 konwencji wetyernaryjnej z Serbią.

Stanowisko nasze wobec
 trójprzymierza, tak ze względu na po-
 łożenie monarchii, jak i ze względu na nasze
 narodowe interesy, myślimy zaszczyt szczegóło-
 wo i dobitnie określić przed odwołaniem trój-
 przymierza w r. 1902. Powołując się na nasze
 wywody w komisji budżetowej i w delegacyach,
 nie myślę dzisiaj powtarzać zarszutów wówczas
 podniesionych. Zawarcie przymierza jest faktem
 dokonany. Chociaż jednak z tym faktem się li-
 czymy i wiemy dobrze, że przyjęte raz obowia-
 zki Austro-Węgry lojalnie wykonać muszą,
 nie możemy mimo to jednak przejść około tego
 faktu bez stanowczego stwierdzenia, że ze wzglę-
 du na korzyść trójprzymierza światła i cieple pomiędzy
 sprzymierzeńców nierównomiernie są podzielone.
 Wszakże wszyscy mowcy, którzy zabierali głos w dwóch ostatnich
 rozprawach parlamentu niemieckiego, jak n. p.
 hr. Hertling, hr. Limburg-Stürm, Bassermann,
 Schrader itd., stwierdzili, że bez współdziałania
 Austrii Niemcy byłyby u całym świecie zupeł-
 nie izolowane. Ze względu na interesy austriackie
 stosunki się zmieniały, nie ma już bowiem
 tych premis, jakie były w r. 1879, też niebez-
 pieczeństw, jakie podnoszono w r. 1887 i później
 aż do r. 1897.

A pomimo wielkich korzyści
 Niemiec, pomimo że w myśl tendencji polity-
 ki ks. Bismarcka podczas kongresu berlińskiego i
 po kongresie obiecywały Niemcy zareserwować
 dla Austrii osobną sferę działania na południu
 i na wschodzie, tak w Serbii, jak w Konstantynopolu
 i w Malej Azji, spotyka się Austrię tak
 pod względem równowagi wpływów, jak i na
 polu ekonomicznych interesów, z postępowaniem
 które bynajmniej życziwem nie jest.

Pod względem stosunku do Włoch
 nie idę wprawdzie tak daleko w obawach jak to
 uczynił szanowny delegat Sylvestr i nie po-
 dzielał wszystkich zapatrywań szanownego po-
 śła, muszę bowiem rozróżnić pomiędzy oficjalne
 mową Włochami a opinią publiczną we Włoszech.
 Przyznaję, że rząd włoski, jak to się stało wczoraj
 w mowie ministra Giolitti, daje przy każdej
 sposobności zapewnienia bezwarunkowej wierno-
 ści dla przymierza; nie mam podstawy ani prawa
 do ugruntowanego powątpiewania w szczerotę
 włoskiego rządu. Mimo zapewnień rządu nie
 wolno jednak sobie lekceważyć akcyi włoskiej
 w Albanii. Włoskie instytucye prowa-
 dzają w Albanii nie tylko za pomocą szkół,
 wsparu, kolportażu pism, handlu itd.

W stosunku do Włoch razie słusze może tolerancja prowokacyjnych democyj anty-austriackich. W Albani zaś należy przedstawić Austrii wyposażyć w obfite środki materialne i zwalczać propagandę włoską i anty-austriacką za pomocą tych samych sposobów, którymi postępują się Włochy.

A jakkolwiek z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości osiągnięcie porozumienia z Włochami pod względem licznym i nader ważnych punktów spornych na Bałkanie przez rząd austriacki, mamy słuszne prawo uprzejmie prosić pana ministra spraw zewnętrznych, ażeby od zasaad tego porozumienia ani na włos nie odstąpił.

Nie zaprzeczając bynajmniej pokojowego charakteru zarówno trójprzymierza, jak i dwójstego przymierza pomiędzy Rosją a Francją, chętnie przyznajemy, że w obecnych czasach obydwa przymierza nie mają tego dla pokoju europejskiego groźnego charakteru, jakie miały w niektórych chwilach przed układem austriacko-rosyjskim z r. 1897 i przed wojną rosyjsko-japońską. Tak trójprzymierze, jak i przymierze pomiędzy Rosją a Francją nie stoją dziś już tak dalece w pierwszym rzędzie, obydwa przymierza straciły bowiem bardzo wiele ze swego znaczenia. Wysuwa się też naprzód poza przymierzami stojącą światową konstelację.

W politycznej dynamice świata przeważa tendencja krycia sobie pleców, a ostatnia era nosi sygnatury układów specjalnych. Jako gwarancję pokoju poza przymierzem potrójnym i rosyjsko-francuskim należy w ostatnich czasach poczytać układ angielsko-japoński, zbliżenie się Anglii do Rosji i do Chin za pomocą zrzeczonego odstąpienia Weihaiwei, całą sieć układów pomiędzy Włochami, Anglią, Francją a Hiszpanią przed konferencją w Algeirais, a wreszcie doniosły fakt chwilowo podanej w wątpliwość po dymisji ministra Delcassé, później jednak po zmianie rządu francuskiego wzmocnionej i utrwalonej a wielce pożądaney przyjaźni francusko-angielskiej.

Trzeba też jako pewien postęp podnieść, że ani trójprzymierze, ani układ francusko-rosyjski nie mają już dzisiaj wcale charakteru wyłączności nie tamują ruchów swoich sprzymierzeńców w sprawach brzemieniem układu nieobjętych. W przeciwnieństwie do delegata Kramarza, który nad tą swobodą pro praeterito ubolewa, ja widzę w tej zwiększonej swobodzie poruszeń pewne polepszenie.

Tak samo bowiem, jak Włochy, które pomimo trójprzymierza szukały zbliżenia do Francji i do Anglii, utrzymujemy i my, co z naszej strony ze szczególnym zadowoleniem powitać należy, najserdeczniejsze stosunki z Anglią i z Francją. Pomiedzy temi państwami bowiem a monarchią austriacką nie ma wcale ani ważnych przeciwności interesów, ani pola do starć (Reibungsflächen), a mądrej polityce króla Edwarda VII, zrzeczonej dyplomatycznej grze i przeczernemu werbnokowi sil światła ze strony Anglii należy się słuszny poślask. A choć wewnętrzne zarządzanie rządu francuskiego nie mogą nam być sympatyczne, że stanowiska polityki interesów uznajemy i utrzymujemy najlepszych stosunków pomiędzy Austro-Węgrami a Francją za wielce pożądaney; gorące zapewnienia ekscelencji pana ministra hr. Gołuchowskiego w tym kierunku znalazły w gronie Polaków pożądanę echo.

Porozumienie austriacko-rosyjskie w sprawie spraw bałkańskich może wydać lepsze jeszcze owoce, jeżeli przyjdzie do regeneracji i do skonsolidowania Rosyi do uspokojenia umysłów w temże państwie. Jeżeli rząd rosyjski zerwie raz na zawsze z absolutyzmem, a administracja rosyjska z okrutną polityką do wolności, jeśli rozwinię się w Rosyi szczerzy konstytucjonalizm i zdrowy parlamentarizm, jeżeli naród rosyjski i jego reprezentacja uszanują należycie ugruntowane prawa, wiarę, patriotyzm, wolność, język i szczególne właściwości innych, obecnie podlegających berłu cara nie rosyjskich narodów, a w szczególności, czego się spodziewać należy, narodu polskiego, jeśli historyczno-politycznym indywidualnościom przynęca reprezentacja narodu rosyjskiego należy im wpływ, jeśli w politycznych kołach rosyjskiego narodu po uspokojeniu się namiętności nie braknie umiarkowania, jeśli wreszcie koła te przyjdą do przekonania, że jedynie tylko za pomocą stopniowego działania można osiągnąć trwałe nabytki — może stosunek Austro-Węgry do tej Rosyi w przyszłości nie tylko się pogłębi, ale stać się o wiele ściślejszym.

Ze względu na przymierza w ogóle, a zwłaszcza w obecnej erze powszechnego głoszenia, zauważyć trzeba, że tylko te przymierza mogą mieć pożytny wpływ, które zdołają zapuścić głębokie korzenie w duszy narodu. Żle służy tym przymierzom przeto ten, który je osłabia szukaniami.

Zalował też należy, że postępowanie rządu pruskiego tak pod względem ograniczenia wolności siedlności poddanych austriackich, pod względem przymusowych wyślania i pod względem wykonania konwencji pocztowej, gwałcił postanowienia traktatów. Artykuł 19 traktatu handlowego austriacko-niemieckiego z d. 6 grudnia 1891, recypowany układem z d. 25 stycznia 1905 przepisuje: „Przynależni do państw, które zawarły układ, mają otrzymać, ze względu na rozpoczęcie, prowadzenie handlu i daniny handlu i przemysłu zupełne równouprawnienie z krajowcami“.

Przytoczę jeden z wielu klasycznych przykładów pogwałcenia tego przepisu: Kupiec w Poznaniu ogłosił w dziennikach, że potrzebuje pomocnika handlowego w handlu papierem. Zgłosił się też pomocnik handlowy ze Lwowa, poczem kupca ostrzeżono, że pomocnika handlowego, skoro tylko ze Lwowa przyjedzie do Poznania, natychmiast wyślą. Wskutek tego zwrócił się kupiec z zapytaniem do prezesa policyi w Poznaniu, czyli zezwoli na pobyt Karola Urbanca, który za paszportem austriackim przybywa ze Lwowa do Poznania. Odpowiedź brzmiała: „Przyjęty przez pana austriacki poddany Karol Urbaniec, potrzebuje w celu pobytu w Poznaniu

pozwolenia pana starszego prezydenta. Bez takiego pozwolenia zarządzę jego wydalenie zaraz po jego przybyciu“. Na to kupiec udaje się (w styczniu 1906) do starszego prezydenta i odtzymuje już po czterech dniach następującą odpowiedź: „Na zwrócone do starszego pana prezydenta podanie z 21 stycznia 1905 orzekam w jego imieniu, że nie mogą zezwolić na pobyt Karola Urbanca w Poznaniu“.

A więc skromny pomocnik handlowy Karol Urbaniec, który nie jest agitator i nie trudni się polityką, okazał się uprzykrzonym dla państwa cudzoziemcem (lästiger Ausländer) jeszcze przed chwilą swego przybycia do Poznania, a więc człowiek pod względem politycznym objęty i mało znaczący, okazał się, zanim jeszcze przekroczył granicę, niebezpiecznym dla wielkiego państwa niemieckiego, które nie gardzi środkami tak małymi.

Bardzo jestem daleki od obwiniania za nadużycia pruskiego rządu i hakatyjskich towarzyszy całego narodu niemieckiego, nie brako bowiem ani w r. 1874, ani w r. 1880, ani w r. 1885, ani w r. 1902, ani w r. 1905 i 1906 w parlamencie niemieckim prawdziwym duchem wolności ożywionych Niemców, którzy podobne postępowanie nazwali powrotem do barbarzyństwa.

W barbarzyństwie bowiem tylko obcy nie miał żadnych praw. Już w Odysei dają najpierw obcyom strawę, napoje i suknie, a dopiero potem pytają się ich: *τίς πόθεν, τίς δόξαω*. Skąd przychodzisz? Gdzie idziesz?

W Polsce podczas przesładowań reformacji nie wahałiśmy się też jaknajgłośniej przyjąć przesładowanych Niemców i dać im pole do osiedlenia.

Poddani austriacy w Niemczech nie żądają ani chleba, ani napojów, ani sukien, ani zaopatrzenia dla ubogich, żądają tylko powietrza a czasem także pracy, do czego na całym świecie mają słuszne prawo, żądać też muszą sprawiedliwego wykonania traktatów i zasaad prawa narodów.

Kwestya wolności siedlności przeciw że stanowiska prawa narodów nie jest wcale wątpliwą. Tak instytut międzynarodowego prawa w r. 1892, jak znakomici nauczyciele prawa, Niemcy jak Holtzendorf, Ihering, Heffter, Anger, Bar, Mohl, Bluntschli, Angliacy jak Sir Phillimon i Richard Wildmann, Francuzi jak Massé lub Calvo, Belg Rollin Jacquensy i Moskalski Martens i wielu innych bądźto bronili swobody międzynarodowej wolności siedlności, bądźto domagali się prawnego uregulowania jej warunków ze względu własnością cywilizowanego świata, że wydalenie może w danych warunkach być środkiem w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa, że nie może ono jednak bez pogwałcenia prawa narodów być pozostawionem dowolności policyjnej, dla której przy sekaturach stat pro ratone voluntas.

W Prusich jednak wydalano ludzi bez żadnego politycznego powodu, mogą też to stwierdzić dowodami wydaleni uczące się młodzieży i elewów rolniczych, którzy stali zdala od wiru politycznych agitacyi.

Moi Panowie! Zasługi narodu niemieckiego dla wolności nauki są znane w całym świecie, a wymiana profesorów pomiędzy Austrią a Niemcami często się odbywa. W jakże jaskrawym przeciwnieństwie do tego uszanowania dla wolności nauki, jakie mają Niemcy, stoi wydane przez rząd pruski przed konferencją lekarską w Poznaniu orzeczenie, które polskim członkom konferencji a austriackim poddanym zakazywało przekroczyć granicę!

Albo też drugi fakt klasyczny. Profesor lwowski uniwersytetu Askenazy, którego dzieła francuskie są znane w europejskim świecie naukowym, chciał w Poznaniu mieć wykład o historii polskiej 1775—1815. Mógł też rząd pruski w myśl ustawy poinformować się o treści tego wykładu, nie uczynił tego jednak, ale jeszcze przed przybyciem profesora Askenazego do Poznania wystował do dyrektora hotelu następujące pismo: „Uwiadomiam Pana, że nie mogę pozwolić panu profesorowi Askenazemu ze Lwowa na naukowy wykład w Poznaniu. A jeżeli ten pan wykona swój zamiar pomimo mego zakazu, zmuszonam będę wydalic go, jako uprzykrzonego cudzoziemca“.

Z bogatego materiału odnosnych orzeczeń wyjmuję inne ogłoszone w półrocznym piśmie „Bromberger Tageblatt“ nr. 272: „Przynależnych do innych plemion słowiańskich (nie Polacy), którzy nie podlegają ograniczeniu prawa pobytu należy według rozporządzenia prezesa rządu w Poznaniu wydalic, jako uprzykrzonych, jeśli przyłączają się do mieszkających w państwie (inländischen) Polaków“.

A podczas gdy w podobny sposób w Niemczech traktują poddanych austriacko-węgierskiej monarchii, w obrębie Austrii poddani niemieccy żywią swoim kosztem „Los vom Rom Bewegung“ i wkraczają często w wewnętrzne polityczne spory pomiędzy narodami, monarchię austriacko-węgierską zamieszkującymi.

A dalej proszę panów! Wykonanie traktatu pocztowego! Jego twórcą pruski minister Stephan wypowiedział słowa „Deutschland steht im Zeichen des Verkehrs“. Jakżeż wygląda ten obrót? Pod tym względem mam własne doświadczenie.

Odysłało mi bowiem ze Lwowa i z Wiednia listy z polskimi adresami do Niemiec. W Monachium, w Dreźnie i w Lipsku a nawet w Berlinie otrzymywałem je we właściwym czasie bardzo regularnie. W Poznaniu jednak musiał listy i gazety przebywać w kwarantannie. Czyż to nie jest dziwnem, że Niemcy w Berlinie rozumieją polskie adresy, a w Poznaniu ich zrozumieć nie chcą, czy to nie jest prostą szukaną?

Darujcie szanowni panowie, że nie pójdę w ślad za szanownymi panami, którzy się zagębiają w kwestyę stosunku z Węgrami, do tego mam dość pola w obradującej obecnie radzie państwa. Przyłączę się jedynie tylko do stanowczego potępienia pogwałcenia gościnności przez demonstrację Kramarza, takim gwałtownym i wybuchami komplikuje się bowiem sytuacja, która sama przez się jest trudna. A choć pragnę usilnie obrony austriackich interesów w ugodzie, namiętność w ocenianiu tej sprawy w parlamencie i poza parlamentem zły bywa doradca, a jest zadaniem naszym dowieść, że spokojne, przedmiotowe i pełne umiarkowania traktowanie ugody da się łączyć ze stanowczością w działaniu i z niewzruszonym obstawianiem przy uprawnionych austriackich żądaniach.

Omawiano tu także dzisiaj akcyę ligi pokojowej. Co do mnie, pragnąłbym wzniesienia tej akcyi na wyższy poziom, a mianowicie potępienia nie tylko wojny, ale i bezprawia, które daje do niej powód. Ci bowiem, którzy potępią wojnę, nie mogą poczytać status quo, jako ostatnie słowo prawa, inaczej bowiem uwielbniliby państwo bezprawia i legalizowałyby zbrodnie na

narodach dokonane.

Ze względu na to, że w zgromadzeniach takich, jak konferencya w Hadze, panować powinno nie tylko prawo, ale i chrześcijańska miłość, popieram żądanie delegata hr. Schönborna, ażeby na konferencję w Hadze zaproszono przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, która gorliwie bronila praw narodów, pozbawionych samodzielnego politycznego bytu.

Ze względu na przyszłość arbitrażu mogą przejąć niektóre traktaty pewnym sceptycyzmem. Wiele niektórych traktatów podlegają osądzeniu sądu polubownego jedynie tylko spory, wynikające z rozmaiłego komentowania litery prawa, a wyjęto z nich z pod oceny sądu, wynikające z traktatów spory narodowo-ekonomiczne. Taki zakres działania jest zbyt ciasnym i wygląda na: *ut aiquid fecisse videatur!*

Reprezentanci nasi w Hadze zajmą się zapewne po doświadczeniach wojny boerko-angielskiej i rosyjsko-japońskiej niezbędną rewizyę zasaad i kodyfikacyę prawa wojny morskiej i policyi morskiej w sprawie pokoju.

Niech mi będzie wolno wyrazić panu ministrowi spraw zewnętrznych wdzięczność za tak energiczne zajęcie się sprawami ekonomicznymi, za właściwe ocenienie znaczenia rolnictwa w naszym państwie, za reformy w akademiach konsularnej i za pogłębienie w niej studiów i wreszcie za wielki postęp w nader zajmujących raportach konsularnych.

Mam też zaszczyt oświadczyć, że delegaci polscy w najgorętszym uznaniu dla politycznej i ekonomicznej działalności pana ministra spraw zewnętrznych głosować będą za wyrażeniem mu zaufania i za budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych (Długie oklaski).

Przemówienie p. Duleby.

Po wywodach mego szanownego kolegi o obecnem położeniu politycznym i o stanowisku naszym w obec mowy tronowej i exposé, nie zamierzam już — mówił dr. Duleba — poruszać tego tematu, lecz ograniczę się tylko do pozyczenia kilku uwag w sprawie naszych konsulatów w. Dalsze ulepszenie służby konsularnej, pomnożenie urzędów konsularnych i personelu, wreszcie wykształcenie urzędników w kierunku komercyalnym stają się obecnie koniecznością wobec szybkiego rozwoju nowoczesnego życia ekonomicznego i wobec gwałtownie wznoszącej konkurencyi na targach światowych.

Zaznaczam za całem uznaniem, że obecny kierownik spraw zagranicznych właśnie na tem polu bardzo wiele zdziałał. Cyfra konsulatów zawodowych wzrosła za jego kierownictwa o jedną trzecią, tak, że obecnie mamy 92 konsulatów zawodowych i 410 konsulatów honorowych (Honorarkonsularämter). Na tym stanie rzeczy jednak poprzestać nie możemy i musimy być przygotowani na znaczny w tej mierze wzrost wydatków, aczkolwiek bardzo produktywnych, jeśli chcemy wzmocnić zdolność naszą konkurencyjną na targu światowym.

Przedewszystkiem już obecnie staje się nieodzowne znaczne pomnożenie urzędników kancelaryjnych. Urzędnicy ci mają do spełnienia w konsulatach czynności ważne i samodzielne, jak np. interweniowanie w różnych sprawach, zbieranie informacji kupieckich i są bezwarunkowo pracą przeciętną. Już w tym roku wnosì ministerium spraw zagranicznych kreowanie 15 nowych posad. Muszę również zaznaczyć, że pobory tych urzędników kancelaryjnych nie stoją w stosunku do ważnych czynności, jakie ci funkcjonarysze mają do spełnienia, ani też do obecnej drożyzny i faktem jest niezaprzeconym, że urzędnicy nasi konsularni są daleko gorzej uposażeni, niż zagraniczni funkcjonarysze tej samej kategorii. Nadto byłoby pożądanem, by urzędnicy kancelaryjni, w ważnych centrach handlowych zatrudnieni, posiadali odpowiednie wykształcenie kupieckie.

Szuję kilkakrotnie poruszone w delegacyach, że sprawozdania handlowe konsulatów mogą służyć za wzór w tej mierze, a również i zagranicę znalazły powszechne uznanie. Niech mi jednak będzie wolno zauważyć, że w świecie przemysłowym i kupieckim daleko więcej wagi przywiązuje się do specjalnych sprawozdań w wypadkach konkretnych, niż do raportów generalnych. Rozchodzi się również o to, by sprawozdania te specjalnie dochodziły w drodze jak najkrótszej do kół interesowanych. W związku z tem stoi sprawa fachowych sprawozdawców rolniczych, przemysłowych i handlowych. Byłoby może zbyt precyzyjnym, o konieczności pomnożenia tych referatów, wreszcie jest odczuwana. Akcyą na tem polu przez rząd jest już rozpoczęta, jest jednak dotychczas niedostateczną i nie da się porównać z działalnością w tej mierze państw zagranicznych, a zwłaszcza Anglii i Niemiec.

Wreszcie prosilibym p. ministra o zastanowienie się, czy nie należałoby przydzielić do konsulatów fachowych referentów technicznych, których zadaniem będzie, badać postępy i wynalazki na polu technicznym i użytkowywać je dla naszej produkcji, przemysłu i celów komunikacyjnych. Działalność tych technicznych referentów zagranicę cieszy się niezwykłym uznaniem. Jak już poprzednio zaznaczyłem, fachowi ci sprawozdawcy wszystkich kategorii powinni być w bezpośrednim związku z kółami interesowanymi i zasilać je potrzebnymi informacyami.

Przystępuję obecnie do krótkiego omówienia stosunków panujących w konsulatach naszych w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki. Jest rzeczą powszechnie znaną, że w ostatnich latach emigracya z Galicyi do północnej Ameryki przybrała takie rozmiary, że rokrocznie tysiące mieszkańców należących po większej części do stanu włoskiego i robotniczego opuszcza nasz kraj, by w Nowym Świecie znaleźć obfitszy zarobek. Emigracya ta zwraca się głównie do państw północnej Ameryki a Polacy w Ameryce stanowią już obecnie ważny odłam i czynnik tejże ludności. Chociaż nie mamy dotychczas pewnych dat statystycznych co do liczebności stanu naszej ludności w Ameryce, to jednak prawie z pewnością przyjąć można, że np. w Chicago Polaków przemieszkują około 1/4 miliona, w mniejszym np. mieście Detroit około 60.000. Jest rzeczą prawdziwie zdumiewającą, jaka solidarność, jakie poczucie spójności łączą naszych rodaków z krajem naszym. Z radością podnieść należy, że nasi dzielnicy wędrowcy, po wielu latach ciężkiej pracy i gorzkich doświadczeń powracają po największej części do kraju i to ekonomicznie silniejsi.

Moi panowie, nie podlega żadnej wątpliwości, że jest pierwszorzędym obowiązkiem państwa na kwestyę emigracyjną większą zwracać bacność, niż to się działo dotychczas i obywateli naszych w Nowym Świecie przychodzimy moralnie

popierać. W pierwszym rzędzie obowiązek ten ciąży na konsulatach, które powinny ludnością naszą się opiekować, radą i pomocą wspierać. Z własnego doświadczenia i osobistego zetknięcia się z rodakami naszymi w północnej Ameryce skonstatowałem muszę skargi na to, że ludność nasza nie zawsze znajduje zrozumienie dla interesów jej i ochrony jej praw w konsulatach północnej Ameryki, albowiem w konsulatach tych niema prawie urzędników Polaków.

Pod tym względem Węgrzy, którzy również silny biorą udział w emigracyi, daleko lepiej są uposażeni, albowiem większa część austriackich konsulatów w północnej Ameryce jest narodowości węgierskiej. Dość wspomnieć, że za bytności mej w Stanach północnej Ameryki Polaków w konsulatach była znikoma ilość, a mianowicie: 1 wiekonsul w Pittsburgu, 1 pisarz w Nowym Jorku i 1 niższy urzędnik w Kanadzie. W Chicago, gdzie jak wspominałem, mieszka około 1/4 miliona Polaków, nie znalazłem w konsulacie ani jednego urzędnika polskiej narodowości. Zanoszę więc prośbę do p. ministra spraw zagranicznych, by zechciał konsulatory w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie uposażyć w odpowiednią liczbę urzędników polskiej narodowości. Jeśli w południowej Ameryce, dookąd emigracya nie jest tak znaczna, jest odpowiednia ilość polskich funkcjonarysz, co chętnie uznajemy, dlaczego tej samej potrzebie w północnej Ameryce dotychczas nie zaradzono. Również prosilibym bardzo o utworzenie konsulatów w Buftalo i Detroit, gdzie ludność nasza silnie jest reprezentowana.

Kiedy już zastanowiłem się nad żądaniem naszych wychodźców w Ameryce, to na zakończenie mego przemówienia jeszcze jedną przedstawię prośbę. Jest gorącym pragnieniem ludności katolickiej a w szczególności polskiej, by w Stanach Zjednoczonych episkopat polski był utworzony. Wielkie organizacye polskie odnosiły się już kilkakrotnie z prośbą tą do Kurii apostołkiej, lecz życzenia te głównie wskutek oporu Irlandczyków ujęzycznione nie były. Sprawa ta znaną jest dokładnie p. ministrowi, dlatego wyrażam nadzieję, że p. minister zechce się liczyć z uczuciami i potrzebami religijnymi naszej ludności polskiej w północnej Ameryce i sprawę tę gdzie należy poprze. (Oklaski).

Przemawiali następnie Lecher i Steiner, co dało powód dr. Kozłowskiemu do następującego sprostowania.

Sprostowanie dr. Kozłowskiego.

Del. dr. Kozłowski widzi się zniewolonym do faktycznego sprostowania, iż twierdzenie, jakoby między Polakami a wszechniemcami jakaś koalicya zawarta została, jest najzupełniej z pałca wysane. Byłoby rzeczą arcytrudną ułożyć program takiej koalicji, więc też odnośne twierdzenie jest nie tylko mylne, ale i nieprawdopodobne. Z tego, iż Polacy kilkakrotnie podobnie jak wszechniemcy głosowali, nie można przecie w żaden sposób wnioskować, iżby między temi dwoma stronnictwami, których programy tak bardzo się rozbiegają, jakaś koalicya zawarta została.

Wyjaśnienia hr. Gołuchowskiego.

Hr. Gołuchowski oświadczył, że główne zasaady polityki zagranicznej przedstawił w exposé, ograniczyć się zatem do odpowiedzi na uwagi, czynione podczas dyskusji. Odpiera zaraz braku celowości w polityce handlowej, zaznaczając, że od początku urzędowania zajmował się przedewszystkiem polityką handlową.

W sprawie polityki na Bałkanie stwierdza wspólność postępowania z Rosją na zasadzie status quo. Umowa z Rosją, która ma na Bałkanie te same interesy, co Austro-Węgry, leży w interesie obu państw. Rosya nie ma tam specjalnych interesów, nie chce nas na Bałkanie pobić. Konieczna jest połączona działalność obu państw, celem przywrócenia tam pokoju. W organizacyi i reformach biorą udział wszystkie państwa, które podpisały umowę, także Niemcy. Na pytanie, czy można liczyć na poparcie Włoch w polityce bałkańskiej, odpowiada minister potakująco, gdyż oba mocarstwa pragną utrzymać status quo. Dalej stwierdza, że konferencya jego z włoskim ministrem spraw zagranicznych w Wenecyi dotyczyła kwestyi albańskiej. Wobec obaw Kramarza, że Austro-Węgry przez trójprzymierze łatwo mogą być wciągnięte w niebezpieczną akcyę, podkreśla minister, że ustanowione są wszystkie szczegółowe wypadki, w których mocarstwa mają wspólne interweniować i że są dane wszelkie rękojmie tak dla nas, jakoteż dla Niemiec. Casus foederis następuje wtedy, jeżeli jeden z nas dwu zostanie atakowany. W sprawie zarzutów zbyt ostrego postąpienia wobec Serbii, oświadcza, że każde państwo byłoby tak postąpiło. Jest obowiązkiem ministra bronic naszego przemysłu. W Maroku mamy doniosłe handlowo-polityczne interesy. Austro-Węgry przyłączają się do stanowiska Niemiec, mianowicie zasaady „otwartych drzwi“.

Co do podniesionego życzenia, aby minister interweniował w sprawie ekonomicznego stosunku między obu pałowami monarchii, zauważa, że nie należy to do kompetencji ministerstwa spraw zagranicznych, lecz minister gotów jest do pośredniczenia w pojednaniu, jeśli się do niego z tem zwróci. Obowiązkiem jego jest dbać tylko o to, aby traktaty handlowe z zagranicą zostały zawarte w myśl pertraktacyi. Zaproszenie delegata Stolicy św. na konferencyę w Hadze jest rzeczą zwolujących konferencyę. W sprawach konsularnych będą wydawane nie tylko peryodyczne, ale i specjalne sprawozdania, lecz ich dalsze rozpowszechnianie nie należy do zakresu działania ministerstwa. W sprawie popierania wywozu przypisuje się konsulatowi zbyt wielkie znaczenie. Pomnożenie konsulatów, zwłaszcza w Ameryce północnej, tworzy przedmiot stałej pieczy ministerstwa, o ile finansowe środki pozwalają.

Szczególne żądania Galicyi.

Przemówił jeszcze sprawozdawca Baquettem, poczem przystąpiono do rozprawy szczególnej.

Del. dr. Kozłowski uprasza ministra spraw zagr., zlecić władzom konsularnym, aby prostopławie mylne twierdzenie, jakie co do austriackiej policyi weterynarskiej w Niemczech nie tylko w towarzystwach rolniczych, ale i w ciałach reprezentacyjnych obiega. Opowiadają tam sobie historie straszliwe, a przecieć liczba gmin zarolowanych w stosunku do liczb była jest w Niemczech większa niż w Austrii. Mowa podnosi, że wskutek cel niemieckich wywóz byłby z Galicyi znacznie zeszczupiał, a zresztą i przez to dzieje się Galicyi krzywda, że skontyngentowany na 80.000 sztuk wywóz nierogaczyny jest na samo Monachium i Dreżno ograniczony. Domaga się pilnie, aby przy poselstwach austriackich ustanowiono przedstawicieli rolnictwa i podnosi jako rzecz konieczną, aby doświadczenia, jakie co do regu-

lacy rzek w innych państwach poczyniono, dokładnie badano przy pomocy fachowców, którzyby przy konsulatach ustanowieni byli.

Minister spraw zagr. hr. Gołuchowski oświadcza się gotowym, wedle możliwości zająć się życzeniami del. Kozłowskiego.

Na tem dyskusyę zamknięto i budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto.

Kronika.

Lwów, dnia 15 czerwca 1906.

Kalendarz.

W sobotę 16 czerwca Franciszka Reg. — Gr. kas. Łukytana. — Kal. słow. Budziszimira. Wschód słońca 4:06, zachód 7:58.

W niedzielę 17 czerwca Adolfa. — Gr. lat. Mytrofana. — Kal. słow. Drogomyśla. Wschód słońca 4:06 zachód 7:57.

W poniedziałek 18 czerwca Marka i Marcolina. — Gr. kat. Dorofteja. — Kal. słow. Długosława. Wschód słońca 4:06, zachód 7:57.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Ziaro“ dla tych szanownych prenumeratorów, którzy je abonują.

— Odnaczenie dr. Bilińskiego. „Wiener Allg. Ztg.“ z okazji odnaczenia gubernatora banku austriacko-węgierskiego, dr. Bilińskiego wielką wstęgą orderu Leopolda, pisze: Wysokie to odnaczenie gubernatora banku austriacko-węgierskiego będzie bezwzględnie przyjęte z żywym zadowoleniem w jak najszerszych kołach. Dr. Biliński bowiem każdego casu potrafił na stanowisku naczelnego kierownika pierwszego banku w państwie dać państwu to, co się państwu należy. Na tem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku kierował się zawsze względami publicznymi, a wielki sukces, jaki przyszedł w udziale Austro-Węgom przy reformie waluty, przyspał należy głównie pełnemu zrozumieniu kierownictwa banku austriacko-węgierskiego. Pod rządami dr. Bilińskiego bank austriacko-węgierski stał na wyżynie swojej odpowiedzialności, jako instytucya dobra publicznego. Tak więc odnaczenie gubernatora jest zarazem uznaniem działalności banku.

— Zaślubiny. Dnia 12 bm. w Warszawie w kościele św. Krzyża odbył się ślub księcia Karola Radziwiła, syna księcia Ferdynanda, prezesa Koła polskiego w Berlinie, z hr. Zamoyską (linia z Podzamcza), córką księżniczki de Bourbon. Na ślub zjechało do Warszawy liczne grono arystokracji ze wszystkich stron Polski.

— Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądownego Jerzego Thomę w Radowcach sekretarzem sądownym w Surowcu, adjunkta Kazimierza Kamienieckiego w Wyżnicy sędzią powiatowym w Saletynie.

Minister skarbu zamianował st. komisarzy straży skarb. II kl., Franciszka Bernotha, Zygmunta Kaukiego, Adama Rzepeckiego i Stanisława Niklasa starszymi komisarzami straży skarb. I kl. w okręgu lwow. dyr. skarbu.

Wydział krajowy zamianował praktykanta oddziału rachunkowego Michała Mazarakię asyentem (ranga XI) w kraj. biurze kolejoj.

Minister skarbu zamianował w stałe urzędników do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego, geomistrów II kl.: M. Dracha, D. Frankowskiego, S. Kozłowskiego, S. Hirsoberga, Flor. Haokbeila, A. Dzielawskiego, Stanisł. Terleskiego, Iz. Osterna, G. Kubika i E. Gismanna geometrami I kl. w X randze.

— Terror socjalistyczny. Kierownictwo partii socjalno-demokratycznej zwołało na wesoraj w Wiedniu konferencyę meków zafania z całej Austrii celem omówienia szczegółów organizacyi strajku generalnego, jako pogroźki przed odwiecaniem parlamentarnego załatwienia reformy wyborczej. W konferencyi — jak z Wiednia telegrafują — wzięło udział 107 delegatów. Po dyskusyi powzięto rezolucyę tej treści, że konferencya oświadcza się za ogłoszeniem przez centralny komitet wykonawczy stronnictwa manifestem i że oświadcza się za bezpośrednim ogłoszeniem strajku masowego, ewentualnie za poprzedzającym go trydniowym bezrobociem w Wiedniu. Dalej konferencya wzywa zorganizowanych robotników wszelkiej kategorii w całej Pradlitawii do bezwłocznego podjęcia przygotowań do strajku generalnego w jak najszerszych granicach. Upoważnienie do wydania potrzebnych zarządzeń i w razie potrzeby rzucenia hasła natychmiastowego rozpoczęcia strajku generalnego, złożono w ręce centralnego komitetu, złożonego z członków repersentacyi partyi i komisji robotniczej. Kierownictwo strajkiem w każdym poszczególnym kraju złożono w ręce podobnych komitetów krajowych, które mają nawiązać ścisły kontakt z komitetami lokalnymi. W końcu uczyniła konferencya komitet centralny odpowiedzialnym za to, by nie nastąpiło stosownej chwili i by strajk generalny, bez względu na wszelkie wynikające z tego kroku ofiary proklamowano, które nastąpi w parlamentarnem postępowaniu zwolka zagrażająca przyjęciu do skutku ustawy. Terror socjalistyczny więc już... pracuje.

Kronika lwowska.

— Z dnia wczorajszego. Niepokończona było wczoraj i to niespodzianie bardzo miłą, że przez cały dzień wytrwała pogoda, której wszyscy od tak długiego czasu z upragnieniem wysekują. Dzięki tej pogodzie, dzień wczorajszy uroczyście i pięknie upłynął we Lwowie. Rozpoczęła go uroczyście księżniczka Bożego ciała w kościele archidiekańskim. O 8 rano zebrał się tam dygnitarze rządowi i autonomiczni, z namiestnikiem hr. Potokim i marszałkiem hr. Badenim na czele. Udział wzięli radnych miejskich i członków tow. Strzeleckiego w barwyne strojach narodowych, dookąd powagi i uroku pięknej tej uroczystości. Po nabokowaniu, które odprawił ks. arcybiskup Bilozowski, ruszyła z księżniczką na rynek do nastawionych tam czterech ołtarzy obrymnia procesya; w uroczystości wzięła też udział wojakowski.

Popołudniu rozpoczęła się doroczna uroczystość strzelecka, intronizacya nowego króla kurkowego. Około 3 godziny, ruszyli członkowie towarzyswa, przeważnie w strojach narodowych, z ratusza w powozach do mieszkania nowego króla kurkowego p. J. Bylskiego. Stąd po przyjęciu udano się na plac wystawowy na festyn „Związku rodzicielskiego“. Tam na ręce protektorki zabawy, p. prezydentowej Michalskiej, złożyli członkowie Strzeleckiego znaczniejszy datek na cele Związku, poczem wrócono na Strzelnicę, przy ul. Kurkowej, gdzie w wielkiej sali mistrz ceremonii p. Bieniecki ogłosił rozpoczęcie rządów nowego króla i odczytał wprawdzie królewski Zygmunta Augusta, wprężył mu godło jego władzy, tj. wspaniałego kura złozonego na łebcu, mistrz roboty, orszak sygnet i medal. Odbierając te insignia, nowy król zapewnił, iż będzie się starał odpowiedzieć nadsiejom w nim pokładanym. Z kolei wygłoszono odsłanki dwóm marszałkom, pp. Selternerowi i Ohlemu, następnie rozdano nagrody, z których pierwszą

przypadła p. T. Krupholow. Zakochana uroczy-
stość tę uca królowska, dana przez nowego króla.

Popołudniu był także festyn na rzecz fundu-
szów Związku rodzicielskiego a naturalnie na placu
powstałowym, gdyż od czasu ponowienia przez
radę miejską jej uchwały, że placu tego nie wolno
zamknąć dla publiczności, jest on każdej niedzieli
i każdego święta zamknięty. Tym jednak razem
z powodu bardzo sympatycznego celu, dla którego
plac zamknięto, można się było z tym zgodzić. Festyn
był jak każdy inny a tylko to było inne, chociaż na tem
samym miejscu się odbywał, było inne. Jak zawsze,
były tłumy, była loterya fantowa, na której nie było
można wygrać, były małe totalizatory, jako środek
pedagogiczny, przysposabiający działwie do gry ha-
zardowej, było trochę muzyki, były powozy magi-
strackie w rondo, chociaż dla innych powozów
a szczególnie i cyklistów plac był zamknięty, było
wreszcie niemałe obrzucanie się wydmiankami papie-
rowymi. To wszystko, co stanowi zwykłą treść wszyst-
kich lwowskich festynów i co oddawna wywołuje już
wzrostanie i rozpisanie z funduszów publicznych
konkursu na wynalezienie nowego programu dla festy-
nu. To wczorajszego festynu było jednak inne:
Na pięknym, rozległym, zielonym placu, rosiadły
się pawilony, budy, budki, w części jeszcze nieukoń-
czone, przy których mimo festynu i święta z hałasem
i hukiem pracowano, rosiadły się fotografy, foto-
grafy, dziewczęta bez nóg, karuzel, grający każdej
chwili polowaniem nóg, cisnącej się około niego
publiki i inne działa, mające zazwyczaj swoje siedziby
na placu Solnym i około rogatki Łódzkiej i zmieni-
liły zwykły charakter placu powstałowego. Na
takim to doskonale bawili się szerokie rzesze. Do-
brze też bawili się duże zastępy działwy szkolnej,
rozpłoszone po zielonej murawie, upajające się czys-
tym, wiosennym powietrzem, słońcem, przyrodą.

Boże Ciało w Saaré Cour. W dniu wczoraj-
szym odbyły się uroczyste procesje we wszystkich
Świątyniach lwowskich ku czci Bożego Ciała. Wi-
działo to liczne zastępy wiernych, biorących udział
w uroczystości kościelnej, z radością konstatujemy, że
Lwów jest miastem szczerze katolickim. Niezwykle
podniosłe wrazenie odniosłam tego roku, biorąc
udział w procesji Bożego Ciała, która się odbyła
wczoraj o godz. 4 popoł. w klasztorze PP. Serceank
na placu św. Jura. Rzeczywiście wszystko tu prze-
mawiało do duszy i podnosiło nastroje uroczyste.
Przedłużona kaplica klasztorna toniła w migotliwych
barwach światła, na tem tle białe sukienki wycho-
wańek zakładu, z których każda miała kwiat lilii
w ręku miła, dalej zastępy pań zakonnych w cie-
mnych szatach z kornie pochylonym czołem, stano-
wiły niezwykle kontrast. Z kaplicy wyruszył orszak
do przepięknego parku zakładu, gdzie ustawiono
cetero ołtarze uroczystości. Alejami parku wili
się śnieżysty wąż pensyonarek w białych mundur-
kach, za nimi postępowali matki Serceanki ze świe-
cami w ręku a wreszcie spora ilość pań z miastem
przybyłych na tę wzniosłą uroczystość. Na tle ziel-
ni przepiękny był to widok a wśród świętoga pła-
sząc wznosił się milchony śpiew dziewczątek... Wra-
żenie procesji tej było tak rzucające, że w niejednym
oku serdeczna łza zabłyła. Wychowanki zakładu
PP. Serceank wyniosłą niewątpliwie niezastaną
przyszłość wrazenie uroczystości a rodzice ich w
wielkiej pamięci zachowują wspomnienia tych pod-
niosłych wrażeń, które i młodych i starszych jed-
ynie uszlachetniają i ku Bogu zwracają.

Z Rady miejskiej. Środowe posiedzenie rady
miejskiej było charakterystyczne. Odebrano jeden
obrazek z gospodarki magistratu. Miano powziąć t. z.
drugą uchwałę w sprawie uchwalonego na poprze-
dnim posiedzeniu zakupu gruntów Sobka na Walce
za łączną sumę 75.000 kor., t. j. po 30 kor. za
górną, na rozszerzenie zakładu elektrycznego i na
budowę szkoły. Tymczasem p. Jonek imieniem sekyi
II zasądził reasumowania pierwszej uchwały, wyka-
zując, że ta uchwała powzięta została nielegalnie,
sprawa bowiem nie przeszła przez sekyę finansową,
ale była odrazu narzucona radzie miejskiej i przez
większość tej rady, uchwalającej wszystko, czego chce
magistrat, pospiesznie zatwierdzone. Prezydent duma-
czył, że jedynie przez pomyłkę jakiegoś urzędnika
magistratu sprawa nie była w sekyi. Nadspodziewanie
wyjęła się teraz dyskusja i nadspodziewanie
wyjęła, dlaczego magistrat sprawę tą zasęczył,
jak to często z rozmaitymi sprawami praktykuje,
rząd. Oto pokazało się, że grunt, za który uchwa-
leno dać 75.000 kor., był przed kilku laty do kupienia
za 40.000 kor., a nawet przed uchwałą bezpośrednio
można go było kupić za trzecią część ofiarowanej
kwoty pokazało się dalej, że komisja z łona magi-
stratu wysłana dla oceny tego gruntu oszacowała go
pośatkowo na 37.000 kor., a za kilka dni przekreśliła
37.000 k i wpisała 75.000 kor. W radzie powstała
konsternacja. Paru członków z partji miejskiej pró-
bowano naturalnie bronić postępowania magistratu,
lecz głosy ich brzmiały tym razem słabo. Pp. La-
skowicki, dr. Adam, dr. Maryański, Hudec, dr.
Aschkenazy, dr. Pisek, Pawlewski, Ozarnecki w go-
rzkich słowach wyrażali się o takiej gospodarce.
Dr. Aschkenazy wyraził przekonanie, że skoro pod-
nieziono zarzut, iż nacelnik urzędu budowniczego,
p. Gorecki, w przeciągu kilku dni cenę gruntu podni-
osił, rada miejska ma obowiązek nie uczynić nizego,
co by mogło wzbudzić podejrzenie, że się ośwa światło
pod korzec. Musi się zarządzić, co należy, aby warty
gruntu została ustalona i dlatego postawił wniosek,
aby rada uchwaliła, żeby radni pp. Epler,
Kroch i Śliwiński oszacowali grunt. Na cyfrach
p. Goreckiego polegać nie można. Bezpośrednio przed
uchwałą Rady żądano za ten grunt po 20 kor.
Prezydent nie powinien puścić tej sprawy na fluky
głosowania, lecz z mocy swojej władzy zastanowić
wykonanie uchwały. Drugi wniosek postawił dr.
Pisek. Wyraził żal, że chociaż przy kupnie tego
gruntu szło o miejsce na szkołę, nie uznano za stoso-
wne zapytać przedtem sekyi zdrowotnej. Wpraw-
dzie sprawa przez nią zatwierdzona nie dałaby się obli-
czyć na korony, ale chodzi w nich o rzeczy wa-
żniejsze, bo o zdrowie ludzkie. Postawił więc wniosek,
aby zarządzić zbadanie, czy grunt ów odpowiedni
jest we względów zdrowotnych na budowę szkoły.
W głosowaniu rada miejska uchwaliła wnioski dr.
Aschkenazego i dr. Piska.

Proszona potem dyskusję nad drugą „dzi-
wną“ sprawą. Chodziło o regulację ulicy Szymono-
wskiej, przez którą ma pójść tramway. Sekcja III
uchwaliła, że szerokość tej ulicy ma wynosić 16 mtr.,
tymczasem w magistracie próbowano zmniejszyć tę
szerokość do 10 mtr. Dyskusja jednak nie skoń-
czono i sprawę odroczono.

Bez dyskusji uchwalono konwersję 65 milio-
nowej pożyczki oddać domowi bankowemu Sokal
i Lilien, który oferował kurs 97.55.

Podział Lwowa na okręgi wyborcze.
Miano Lwowa, jeżeliby poprawiony rządowy projekt
nowej ordynacji wyborczej do parlamentu, opartej na
powszechnym głosowaniu, stał się ustawą, wybierał-
by sześć osób a to po jednym z sześciu nastę-
pujących okręgów:

1. Okręg: Część dzielnic I i IV ograniczona
przez ulice: Wałową, Czarnaieckiego, pl. Bernardyń-
ski, Piekarską, św. Piotra, Torosiewicz, Zieloną,
Sichowską, rogatkę gminną Strzyjską, ul. św. Zo-
fi, Żybielwiewa, Mikołaja, Akademicką i pl. Ma-
ryański.

2. Okręg: Część dzielnic I i II ograniczona
przez granicę północną 3 i 4 okręgu wyborczego,
rogatkę miejską, ul. Pełtówną, pl. Targowy, ul.
Słoneczna, Berka, Sapitałą, Karną i Kasimie-
rzowską.

3. Okręg: Część dzielnic II, III, IV i V ogra-
niczona przez północną granicę 1 i 2 okręgu wybor-
czego, zachodnią granicę 3 i 4 okręgu wyborczego,
rogatkę na Zniesieniu, ul. św. Wojciecha, Teatyń-
ską, Szkapową, pl. Strzeleckim, ul. Kościelną, ul.
i pl. Krakowski, zachodnią częścią Rynku, ul. Ru-
ska i Podwalek.

4. Okręg: Reszta dzielnic I, III, IV i V
ograniczona przysiółkiem Jałowic i śródmieściem.

III kraj. jazd Ligii pomocy przemy-
słowej odbędzie się w dniach 7 i 8 lipca w czasie
jarmarku krajowego, który trwa przedpołudniem
otwartym zostanie.

Z łaby sądowej. (Opiekun i pupilka) Przed
ławą przysięgłych stanęła dziś młoda, niepełna 20-
letnia dziewczyna wiejska Marya Jarmola, oraz jej
opiekun, gospodarz, Filip Lemiszka. Prokurator
oskarża ją o zbrodnię dziesięciobójstwa, jego zaś
o zbrodnię uwiedzenia powierzonej jego opiece dziewczyny.
Wyrok zapadnie wieczorem.

Proces o 20.000 kor. Dalszy ciąg rozpra-
wy agenta pol. Liebliha o honorarium w kwocie
20.000 kor. przeciw braciom Wurmom, nanażony
na środę 20 bm.

Ucieleśka zbrodniarza. Teofil Brykozyski,
znany falaszerek monet, osiadający we Lwowie karę
wziewienia, w drodze powrotnej z Krakowa, dokąd
jeździł jako oskarżony o współudział w fałszerstwie
monet, zbiegł zandarmowi eskortującemu go, wysko-
czywszy na przestrzeni z wagonu pociągu.

Kierownictwa obecnej dyrekcji. I jeżeli z tego powo-
du „Milczenie“ wystawiono, to była racya wystawie-
nia tej sztuki. W utworze tym, symbolicznym, lecz
bardzo mglistym i bardzo nieodmownym, mędrze,
zupełnie zresztą bliżej nieokreślony, który pracował
całe życie nad dziełem, również bliżej nieokreślonym,
a mającym dać jakąś „prawdę“ o czym i skądin-
nym tłumom, dochołdził wreszcie do zwątpienia w
swoje dzieło i do poznania, że nie pozostaje mu nic,
jak tylko... milczenie. Dla chorych dusz samo-pozna-
nie na miejscu.

Publiczność przyjęła ten utwór bardzo simo.
Za mało w nim siły, aby pesymizm, niemoć moral-
na, jaką on jest powleczone, mogła oddziałać na
dusze zdrowe. Nie potrzebują one szukać prawdy,
gdzie ją znają i mają przed sobą otwartą do niej
drogę, po której z wiarą i nadzieją idą.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego
W sobotę „Tyrolka“
W niedzielę „Aszanka“ i „Milczenie“
W poniedziałek „Karykatyry“.

Z KRAKOWA.
(Telefonem i pocztą.)
W procesie o fałszowanie monet skazani
zostali Teofil Brykozyski za posuwanie w obieg
fałszywych monet na 4 miesiące, Władysław Lipiński
na 14 dni aresztu, Eliasz Lipa zaś został uwol-
niony.

Z WARSZAWY.
(Pocztą.)
Przyjęto, że ostatnie napady na skle-
py monopolowe w Warszawie były dziełem organi-
zacji socjalistycznej, sprawdzają się. Sama partya w
organie swoim „Robotnik“ oświadcza, że urządziła
ten napad, aby w ten sposób wyraził protest prze-
ciw gwałtom stanu wojennego. Lecz jeżeli to miał
być protest polityczny, dlaczego przy tej sposobności
wykonawcy tego protestu rabowali? — W ogóle
partya socjalistyczna rozwijała znowu potworny
terror i dzienniki warszawskie notują cały szereg
dokonańch świeżo przez nią aktów gwałtu. Straż-
nicy czyją dopuścić się pod ręką w gubernii ra-
domskiej, gdzie zamordowali wójta gminy Karola
Zajmęgo za to, że ścigał podatki wbrew zakazowi
partyi! — Skutkiem nowych gwałtów socjalistów w
Warszawie, znowu zostawione zostały patrole wojs-
kowe w dzielnicach zamieszkałych przez ludność
robotniczą. Sklepy rządowe monopolowe otwarte są
tylko w śródmieściu, na ulicach zaś drugorzędnych,
sklepy te są pozamykane.

Onegdaj przy ul. Żelaznej w Warszawie
banda terrorystów zamordowała Buchę Goldgewicht
właścicielkę lombardu prywatnego i zrabowała parę
set rubli.

W Łomży w gimnazjum żeńskim eksplodował
pociąg nadoławany prochem; szkody nie wy-
rządził. Drugi pociąg z zapalonym lontem znalazł
się u drzwi mieszkania jednego z urzędników; udało
się lont w porę zgasić. Sprawy niewykryci.

Ostatnie wiadomości.
Pisma wiedeńskie, a wśród nich i przede-
wzrostkiem półroczny „Fremdenblatt“, podały
mowy polskich delegatów dr. W. Kozłowskiego i
dr. Duleby, na onegdajszym posiedzeniu komisji
budżetowej delegacji austriackiej, podczas dys-
kusji nad zagraniczną polityką austro-węgierską
wygłoszone (powyżej w dosłownym brzmieniu
dziś przez nas podane) — z tendencyjnymi opuszc-
zeniami najważniejszych ustępów, a zupełnie
już, znowu przedewszystkiem „Fremdenblatt“
przemilczał z mowy dr. Kozłowskiego porusze-
nie sprawy wydała i pogwałcenia konwencji
pocztowej przez rząd pruski. Na złą wolę partyj-
nych dzienników wiedeńskich sposobu nie ma,
ale przeciw podobnemu tendencyjnemu transfor-
mowaniu mów delegatów i balansomu w ten
sposób opinii publicznej przez pismo półroczne,
stanowczo zastrzeżę się musimy.

W dalszym ciągu środowego posiedzenia
iz by postów austr. rady państwa zakończono
rozprawę ogólną nad nową przemysłową, po-
czem przedyskutowano kilka pierwszych jej pa-
ragrafów i odroczono posiedzenie do dziś, piątku.
Przed zamknięciem posiedzenia odpowiedział
jeszcze minister Forzt na interpelację posła
Gesmanna i towarzyszy w sprawie stosunków
a wansowych pocztowych urzędników w
ruch u. Minister oświadczył, że przyrzeczenia
swego poprzednika przyjmuje, że wydał już zarząd-
zenia, aby awanse na rok 1906 jak na rychły
sprawy życzyliście.

W kuluarach parlamentu komentowano o-
gdaj obszerne dyskusje w komisji budżetowej
o sprawie budowy portu w Tryście a w szczególności
odpowiedź prezesa ministrów
Becka na zarzut br. Morseya, który krytykował
postępowanie b. prez. ministrów dr. Koerbera przy
rozdawianiu robót. Powszechnie uznawano, że
obrona szefa gabinetu, choć była energiczna, nie
była szczęśliwą i podkreślono ogólnie, że tak
budowa kolei alpejskich, jak i budowa portu
w Tryście wykazywały jasno szkodliwość rządów
urzędniczych; br. Beck zaś w obronie swoich
biurokratycznych poprzedników posunął się za
daleko, dając, aniżeli to przystało szefowi gabinetu
parlamentarnego.

TELEGRAMY I TELEFONEMATY
z dnia 15 czerwca 1906.

Rada państwa.
Dzisiejsze posiedzenie.
Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu wnieśli
między innymi: p. Wojtyła i tow. oraz p.
Olazewski i tow. wnioski nagłe w sprawie
zapomóg dla podwójnika; p. Breiter interpela-
cję w sprawie demonstracji antiwęgierskiej w
Wiedniu, oraz w sprawie obicia kanoniera May-
era Klingera przez por. Jankowskiego; p. Bojko
w sprawie postępowania starosty w Brzesku; p.
Jaworski w sprawie nieuszanowania przepi-
sów językowych na polu rolnictwa w Galicyi
wschodniej.

P. Kathrein uzasadniał swój wniosek
nagły domagający się, aby izba natych-
miast przystąpiła do pierwszego czyta-
nia projektu ustawy budżetowej.
Wskazał na to, że projekt ustawy budżetowej
z końcem czerwca, wobec czego nieodzow-
nym się staje parlamentarne zatwierdzenie.
P. Romaniczuk, w dyskusji nad tym
wnioskiem, omawiał sprawę reformy wyborczej,
którą rząd wymienił jako jedno z swych głów-
nych zadań. Pokazuje się jednak, że w miarę
postępu prac w komisji reformy wyborczej
projekt rządowy staje się coraz gorszym. Zamiast
projektowanej początku liczby 455 posłów doszło

się już do 501 względnie 503 posłów. Mowa-
ca żali się, na upodobienie Rusinów w reformie
wyborczej. Gdy inne narodowości mają na
45.000, a najwyżej na 66.000 osób jeden man-
dat, to Rusini mają dopiero na 109.000 osób
jeden mandat. System proporcjonalny, który ma
być zaprowadzony tylko w Galicyi, leży jedynie
w interesie Polaków, którzy uzyskają 83 manda-
ty, gdy Rusini mieć będą tylko 19.

Mowca wskazuje na niezadowolenie panu-
jące wśród ludności ruskiej, które może przy-
brać jeszcze większe rozmiary; mowca ostrzeżę
rząd przed tem. Przypomina, że w Austrii są
nie tylko Niemcy i Czesi, lecz także Polacy i
Rusini, między którymi koniecznym jest porozu-
mienie. Rząd powinien zważyć, że Galicya gra-
niczy z Rosyą i że komplikacje, możliwe w
Rosyi, mogłyby się także przenieść do Galicyi,
gdym niezadowolenie Rusinów dłużej jeszcze
trwało.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów
br. Beck. Oświadczył, że rząd prosi o uchwa-
lenie prowizorium budżetowego, aby zapobiedz
powrotowi tych czasów, w których gospodarka
finansowa państwa pozbawiona była parlamentar-
nego zatwierdzenia. Zaznacza wyraźnie, że nie
uważa uchwalenia prowizorium budżetowego za
wotum ufności, ani za objaw zapatrywania poli-
tycznych większości. Jest przekonywany o tem, że
rząd dopiero musi pozyskać zaufanie izby i za-
pewnia, że wszystko uczyni, aby to zaufanie
zdołał.

Mowca wskazuje na wielkie zadania, jakie
czekają izbę. Przyjdzie jej przeobrazić podstawę
reprezentacji ludu, jakoteż dokonać rewizji sto-
unku ekonomicznego między Austryą a Węgrami.
Zadania te wymagają przedewszystkiem zdolno-
ści do pracy parlamentu austriackiego. Dlatego
w uchwaleniu prowizorium mowca z przyjemno-
ścią widziałby przynajmniej gotowość izby do
działania.

Ze prowizorium budżetowe nie ma innych
ubocznych celów, o tem izba może być zupełnie
przekonana. Już sam fakt udziału w rządzie
członków izby jest rekompacją, że rząd nie ma
żadnych nieznanych posłom celów.

Chodzi wyłącznie o to, aby gospodarka
państwa była w porządku i przez parlament
zatwierdzona. Mowca widziałby w tem także dalszy
krok w uzdrowieniu parlamentu. Z tych powo-
dów prosi o przyjęcie nagłości wniosku.

Minister skarbu dr. Korytko i pragnie
wyjaśnić sytuację, w jakiej w tej chwili
znajduje się gospodarka finansowa państwa, aby
dowiedzieć nagłości sprawy. Wskazuje na to, że
jeszcze we wrześniu r. ub. wniesiony został
budżet na r. 1906 i wcale go jeszcze nie wzięto
pod obrady. Fakt, że izba zajęta jest ważnymi
przedłożeniami politycznymi, szczególnie zaś re-
formą wyborczą, wywołał tę sytuację i sprawił,
że ponownie trzeba było wnieść 6-miesięczne
prowizorium budżetowe. Minister wskazuje na
dług skutki tego stanu rzeczy, który może podko-
pać świadomość o nieodzownej potrzebie silnego
planu w gospodarce finansowej i nawet może
doprowadzić do lekkomyślnego pojmowania spraw
finansów państwa. Jedynym środkiem na taką
arbitralną gospodarkę jest staranie się o kontrolę
administracji finansowej, czuwającą nad tem,
aby administracja ta odbywała się według
ustanowionych preliminarzy i aby utrzymany był
porządek w gospodarce finansowej, któryby w
przeciwnym razie stanowczo był zagrożony. Ze
względem na pełną odpowiedzialność i na ciężkie
zadania, jakie w tych czasach ciąży na mini-
sterstwie skarbu, mowca niczego tak gorąco nie
pragnie, jak powrotu stosunków normalnych, tj.
dojścia do skutku ustawy finansowej przed roz-
poczęciem peryodu gospodarczego, a spodziewa
się, że w tej mierze także i w Austrii nastąpi
w przyszłości zwrot ku lepszemu.

W końcu minister prosi o przyjęcie nag-
łości wniosku i uchwalenie prowizorium budżet-
owego jeszcze przed upływem tego miesiąca, wska-
zując, że z kół poselskich zwrócono uwagę na
nagłość tej sprawy i wyrażono życzenie natych-
miastowego jej zatwierdzenia (Okłaski i gratulacje).

Posel A b r a h a m o w i c z polemizował
z wywodami Romaniczuka, który twierdził, że
wzburzenie w Galicyi wschodniej odnieść należy
jedynie do stanowiska Polaków w sprawie refor-
my wyborczej. Mowca oświadcza, że jeżeli jakie-
kolwiek wzburzenie w Galicyi wschodniej obja-
wuje się, jest to tylko naturalny wynik pod-
burzających mów, jakie wygłaszane są we wscho-
dniej Galicyi jak i tutaj w izbie przy każdej
sposobności.

Koło polskie głosować będzie za nagłością,
jednakże z tem zastrzeżeniem, że izbie a zwłaszcza
Polakom dana będzie sposobność omówienia pro-
gramowej mowy prezydenta ministrów, jak rów-
nież spraw gospodarczych, które już od szeregu
miesięcy zupełnie są zaniedbywane. Również po-
ruszone być muszą potrzeby ludu, oraz wiele
innych ważnych spraw, przedewszystkiem kole-
jowych.

P. Steiner oświadczył imieniem stron-
nictwa chrześcijańsko-socjalnego, że głosować
będzie za nagłością wniosku o prowizorium
budżetowe, gdyż nie pragnie zastosowania
§ 14.

P. Sobotka w długim przemówieniu
zaznaczył, że ciągle prowizoria spowodowane są
tem, iż rząd nie chce uwzględnić żądań Słowian.
Przemawiał z kolei pos. Peric, poczem
Stranyski oświadczył w imieniu klubu mło-
doczeskiego, że klub nie będzie czynił nagłości
wniosku żadnej przeszkody, gdyż przedewszyst-
kiem zależy mu na tem, aby nie opóźniły się ani
reforma wyborcza ani sprawy ekonomicznej
natury, zwłaszcza nowela przemysłowa i upaństwo-
wienie kolei północnej.

Co się tyczy meritum wniosku, głosować
będzie klub przeciw niemu z tego powodu, że
klub zastrzegł sobie i nadal zastrzeżę zajęcie stano-
wiska wobec rządu, według tego, jak ten rząd
uwzględnił żądania Czechów. Młodoczeski nie
chcę więc uchwałę rządowi wotum zaufania przez
głosowanie nad meritum wniosku.

P. Romaniczuk, w dyskusji nad tym
wnioskiem, omawiał sprawę reformy wyborczej,
którą rząd wymienił jako jedno z swych głów-
nych zadań. Pokazuje się jednak, że w miarę
postępu prac w komisji reformy wyborczej
projekt rządowy staje się coraz gorszym. Zamiast
projektowanej początku liczby 455 posłów doszło

Wiedeń. Dziś przed posiedzeniem izby poseł-
skiej odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na któ-
rem toczyła się dalej poufna dyskusja nad reformą
wyborczą. O g. 3 popołudniu nastąpi dalszy ciąg
tej dyskusji.

Z Rosyi.
Duma.
Petersburg. Po otwarciu środowego po-
siedzenia Dumy, wielu z zapisanych do głosu w
sprawie agrarnej mowców oświadczyło, że zrze-
kają się głosu, co wywołało huczne okłaski. Inni
wygłaszali długie mowy w kwestyi agrarnej. Mo-
wy te wywoływały coraz większy niepokój. Wre-
szcie uchwalono wniosek, ograniczający czas
przemówień do 10 minut.

W ciągu dyskusji dep. Galecki (gub. ar-
changielska) zwałczył wywody polskiego mowcy
Nakoniecznego (gub. lubelska), który powiedział
był, że Polacy bronili będą prawa własności i
wystąpił był za tem, aby decyzję w kwestyi
wylaszczania w ziemiach polskich pozostawio-
no przyszłemu Sejmowi polskiemu. Galecki oświad-
czył, że w takich warunkach zwałczyć będzie za-
sadę autonomii. Jeżeli raz uchwali się prawo
wylaszczania, to musi ono mieć charakter o-
gólny.

Dalszy ciąg posiedzenia dumy był bardzo
burzliwy. Po odrzuceniu wniosku o wykluczenie
deput. Ulanowa, redaktora jednego z pism zam-
kniętych, oświadczył generały prokurator Paw-
łow, że minister wojny nie może znieść wyroku
śmierci, gdyż nie ma on prawa wdierać się do
atrybuty sądu.

Głosy: Morderca, zbroj!
Prezydent gromi zamknięcie posiedzenia.
Dep. Kuźmin-Karawajew (gub. tverska) i
Lednicki w ostrych słowach wśród hucz-
nych okłasków atakują rząd i wskazują na roz-
pacz, pauszając w całym kraju, która doprowa-
dzić może do strasznych wypadków.

Dep. Afanazjew przypomniał afery Schmidta,
legendarnego obrońcy wolności w Sebastopolu i
podniósł, że gniew Boży spotka złoścyców, któ-
rzy doprowadzają lud do rozpacz.

Dep. Aladin żądał postawienia w stan oskar-
żenia ministra wojny.
Dep. Anikin żądał ogłoszenia odezw do
ludności, donoszącej, że duma jest bezsilna i że
nie może nawet uratować życia kilku ludzi.

Inni mowcy oświadczyli, że sądy wojenne
przygotują pożar w kraju całym.
Dep. Żytkin (gub. saratowska) wnosi po-
rządek dzienny, w którym oświadczenie ministra
wojny odsyła się do komisji dla zbadania nie-
tykalności aktów rządowych.

Dep. Winawer wnosi porządek dzienny tej
treści:
„Duma widzi w oświadczeniu ministra woj-
ny odmowę swych żądań i wyrażając oburzenie
z powodu tonu i sposobu tego oświadczenia,
przechodzi do porządku dziennego.“

Ten porządek dzienny uchwalono znaczną
większością, poczem po kilku interpelacjach, w
tem jednej o zniesieniu stanu wojennego w Odes-
sie, zamknięto posiedzenie o 8 wieczorem.

Petersburg. Na odbytej wczoraj pod pre-
wodnictwem Petraszyckiego prywatnej naradzie,
postawie chłopci oświadczyli się przeciw utworze-
niu funduszu krajowego na rzecz bezrolnych
włościan i przeciw przekazaniu ziemi uzyskanej
z wylaszczania krajowi, jako własności na-
rodowej.

Petersburg. Wielu członków „Grupy Pra-
cy“ wycofało się ze stronnictwa, które poddaje
się całkowitego wpływowi socjal-demokratów. Po-
wiadają, że wystąpiło ze stronnictwa 50 człon-
ków. Rozłam między Grupą Pracą a kadetami
jest coraz znacześniejszym.

Terror.
Petersburg. (Pst. Ag.) W nocy z 13 na 14
bm. napała banda rabusów na zamek Zinhof (ko-
ło Mitawy) będący własnością hr. Kaiserlinga, ostrze-
liwiała zamek i podpalła.

Tała. Już od trzech dni palą się młyny i
składy zboża.
Nominacja Miszencki.
Petersburg. Car podpisał mianowanie ge-
nerała Miszencki na generał gubernatora moskiew-
skiego. Miszencko jest jaknajgorzej usposobiony
przeciwko konstytucji.

Rozuchy agrarne.
Petersburg. Burz agrarnej w gubernacji sa-
marskiej, saratowskiej i kostromskiej przybiera for-
my coraz groźniejsze i coraz bardziej niepokojące.
„Birr. Wiedom.“ donoszą o rozruchach w pow.
berdyuzskim oraz w tych powiatach wołyńskich,
które graniczą z gubernią kijowską.

Zaburzenia.
Białystok. (P. A.) Podczas procesji Bożego
Ciała przyszło do bójki i do zabarzeń ulicznych,
przemoc pewną ilość osób zabito lub zraniono.
Liczne sklepy zostały zrabowane. Ullice śródmieścia
obsadziło wojsko, które też użyło broni palnej. Pry-
był tu gubernator z Grodna.

Parlament francuski.
Paryż. Na wczorajszym posiedzeniu izby
deputowanych socjalista J. P. ures ciągnął dalej
swą mowę, zaczął ją poprzedniem posiedzeniu
i żądał, aby dano socjalistom termin do prze-
prowadzenia poprawy stosunków społecznych.
Proponuje odebranie kapita-
listom ich fabryki warsztatów bez
ich szkody drogą wylaszczania.
(Długotrwała wrzawa).

P. uch. zapewniał rząd o sympatji rady-
kałów socjalistycznych i oświadczył, że nie ma-
ją oni nic przeciw podatkom dochodowemu, je-
żeli sprowadzi on sprawiedliwszy rozdział cięża-
rów publicznych

Zatarg grecko-rumuński.
Ateny. Stosunki dyplomatyczne
Grecyi z Rumunią zerwano. Rosya
objęła ochronę poddanych greckich w Rumunii,
z wyjątkiem Braili, gdzie objął ją konsul fran-
cuski. Wszyscy konsulowie greccy z Rumunii
odwołani.

NADESLANE.
(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Młodzieńczą świeżość
można zachować bardzo długo, je-
żeli się używa preparatów, znanych
i uznanych jako doskonałych, do
których należą Crème Simon oraz
puder ryżowy Simon; jednocze-
śnie bardzo trzeba unikać kosme-
tyków podejrzanych.

można zachować bardzo długo, je-
żeli się używa preparatów, znanych
i uznanych jako doskonałych, do
których należą Crème Simon oraz
puder ryżowy Simon; jednocze-
śnie bardzo trzeba unikać kosme-
tyków podejrzanych.

można zachować bardzo długo, je-
żeli się używa preparatów, znanych
i uznanych jako doskonałych, do
których należą Crème Simon oraz
puder ryżowy Simon; jednocze-
śnie bardzo trzeba unikać kosme-
tyków podejrzanych.

można zachować bardzo długo, je-
żeli się używa preparatów, znanych
i uznanych jako doskonałych, do
których należą Crème Simon oraz
puder ryżowy Simon; jednocze-
śnie bardzo trzeba unikać kosme-
tyków podejrzanych.

można zachować bardzo długo, je-
żeli się używa preparatów, znanych
i uznanych jako doskonałych, do
których należą Crème Simon oraz
puder ryżowy Simon; jednocze-
śnie bardzo trzeba unikać kosme-
tyków podejrzanych.

można zachować bardzo długo, je-
żeli się używa preparatów, znanych
i uznanych jako doskonałych, do
których należą Crème Simon oraz
puder ryżowy Simon; jednocze-
śnie bardzo trzeba unikać kosme-
tyków podejrzanych.

można zachować bardzo długo, je-
żeli się używa preparatów, znanych
i uznanych jako doskonałych, do
których należą Crème Simon oraz
puder ryżowy Simon; jednocze-
śnie bardzo trzeba unikać kosme-
tyków podejrzanych.

można zachować bardzo długo, je-
żeli się używa preparatów, znanych
i uznanych jako doskonałych, do
których należą Crème Simon oraz
puder ryżowy Simon; jednocze-
śnie bardzo trzeba unikać kosme-
tyków podejrzanych.

Konwersya 4 1/2% Pożyczki m. Lwowa.

L. M. 53.8059/06.

502

OGŁOSZENIE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ofiaruje niniejszem na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 29 maja 1906 dobrowolną konwersyę przez ostemplowanie 4 1/2% obligacji pożyczki miasta Lwowa z r. 1900 dotychczas niewylosowanych na oprocentowanie po 4 od sta pod warunkami niżej podanymi. Ostemplowane obligacje otrzymają nowy plan amortyzacji. Obligacje 4 1/2% nie podane do ostemplowania będą w 1. września 1906 wypłacone gotówką we wartości nominalnej. Wypłata kuponów oraz wylosowanych obligacji skonwertowanej pożyczki będzie i nadal następowała bez odliczenia jakiegokolwiek podatku, należności lub innego potrącenia w miejscach przeznaczonych do wypłaty kuponów.

Lwów, dnia 30 maja 1906.

PREZYDYUM Król. STOŁ. MIASTA LWOWA.

Zaproszenie do dobrowolnej konwersyi

4 1/2% Obligacji Pożyczki m. Lwowa na 4% Obligacji Pożyczki m. Lwowa.

Dom Bankowy Sokal i Lilien ofiaruje niniejszem, powołując się na powyższe ogłoszenie Prezydium król. stoł. m. Lwowa, konwersyę 4 1/2% Obligacji Pożyczki m. Lwowa przez ostemplowanie na oprocentowanie po 4 od sta w ten sposób, że przyjmującym niniejszą ofertę wypłaci już obecnie kupon płatny

1 września br. kwota k. 2:25 za sto
oraz tytułem różnicy kursowej 1:25 za sto
Razem k. 3:50 za sto

Obligacje winne być przedłożone do ostemplowania od dnia ogłoszenia niniejszego do 15 lipca b. r. w jednym z następujących Banków:

- w WIEDNIU: Union Bank; Allgemeine Verkersbank; "Mecour"; Filia Banku krajowego;
- w KRAKOWIE: Filia Banku krajowego;
- w TRYBESZCIE: Filia Union Bank;
- w PRADZE: Ceski Union Bank, jakoteż filie w Olomuńcu, Bielsku, Jägerndorf, Opawie, Bernie i Lincu;
- w LWOWIE: Sokal i Lilien.

Banki powyższe będą wydawały formularze do zgłoszenia subskrypcyi oraz potwierdzenia na złożone Obligacje.

Płaźsze obligacje będą opatrzone klauzulą konwersyjną, arkusze kuponowe będą odstemplowane na 4%, ponadto do każdej obligacji zostanie dołączony nowy plan amortyzacyjny.

Tak opatrzone obligacje będą wydawały Banki najdalej w 10 dni od dnia złożenia olem konwersyi.

Obligacje i gotówka nie podjęte do 1 września będą od tego czasu leżały na rachunek i niebezpieczeństwo podającego.

We Lwowie dnia 7 czerwca 1906 r.

Obligacje 4 1/2% nie podane do ostemplowania będą w dniu 1 września 1906 wypłacone gotówką w wartości nominalnej.

Obligacje nie przedłożone do realizacji będą uważane jako milcząco skonwertowane na 4% a dom Bankowy Sokal i Lilien będzie je przyjmował i później olem ostemplowania, jednak bez dopłaty powyżej wymienionej.

Wypłata procentów skonwertowanych Obligacji następuje bez odliczenia wszelkiego podatku, opłaty lub jakiegokolwiek innego potrącenia.

Za regularną wypłatę procentów i zwrot kapitału tej pożyczki ręczy gmina m. Lwowa całym swoim majątkiem i wszystkimi swymi dochodami a nadto na podstawie ustawy krajowej z 11 lipca 1900, Królestwo Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Obligacje tej pożyczki mogą na podstawie ces. roz. z 29 lipca 1900 być używane do lokowania kapitałów fundacyi, zakładów zostających pod publicznym nadzorem, c. k. pocztowej kasy oszczędności, tudzież kapitałów papilarnych, fideikomisowych i depozytowych, jak również do kaucyi służbowych i kontraktowych.

Sokal i Lilien.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

ASFALT DO OSZCZĄDZANIA
KRYCIA DACHÓW
ASFALT DO OSZCZĄDZANIA
KRYCIA DACHÓW

Główny sezon kuracyjny od 1 czerwca do 20 września.

Morskie kąpiele słono-błotne

KOLBERG

podjęte dla przyjemności parowcem po morzu bałtyckiem.
Nowe źródła wody.

Wyjaśnienia i cenniki wysła Dyrkcyja kąpielowa jakoteż przedsię-
biorstwo: Ostseebäder Verband.
Gości kąpielowych w r. 1905: 4.940, przejezdnych 9172.

Sprzedż losów i ich natychmiastowe odkupno na spłaty miesięczne.

Losy, które się u mnie sprzedaje, mogą być natychmiast odkupione na niskie spłaty miesięczne. W ten sposób właściciel może dysponować pełną wartością kursową z odliczeniem tylko pierwszej raty, zatrzymując prawo gry i mając możność je łatwo i wygodnie odkupić.

W ten sam sposób mogą być też odkupione losy, sześcioletnie w Bankach, Kasach oszczędności lub prywatnie, a to przez wykupno papierów. Zlecenia składam każdego czasu chętnie i bez kosztów.

Edward Urban, dom bankowy, Berne,
Wielki plac 23-25 (we własnym domu).

Sprzedż Losów na raty miesięczne.

Solidnych i stałych pośredników przyjmuję. Niskie ceny. Dobre prowizye.

DROBNE OGŁOSZENIA

Pasztet
z gęsi wtródek, strasburki, po 3 kor. z trzema 4 koron puska śmietna - Dwór Łapszyński, Brzeszany.

Gorzelnik, lat 30, zarządcą mecha-
nik, mający się na go-
spodarce, smieł posadę zaras na ordynar-
y jako śnasy. Łaskawy zgłoszenia H. B.
gorzelnik, Berczka-królewska o. p. loco.

Dnia 22 Czerwca odbędzie się w Żor-
niakach stacya Domaszy, we dworze
spredż krów i jałówek
68 sztuk, nadzwyczaj mlecnych, pół krwi
Oldenburg.

Obiady domowe, smaczne i zdrowe,
na świeżym mleku. Wiado-
mość w sklepie Wgo. Czarnieckiego, ul.
Lyzakowska l. 17.

Biuro nauczycielskie
Mme Allemont, Trzelego Maja 5, po-
leca na wakacyi nauczycielki
Polski i Niemki

za 2 zł.

przerabia stare materace (3 poduszki)
zupelnie jak nowe. Drelichy na pokrycia
od 50 ot. za metr. Nowe materace wło-
sienne obłożone watą dr. Bischofa przeciw
molom od 15 zł, materace z trawy mor-
skiej od 6:50, obłożone watą dr. Bischofa
od 10 zł. Każdy od zł. 3:50 w każdej
cenie - poleca najtaniej specjalna pracownia
kółder i materaców
Józefa Schustera, Lwów,
Kopernika 5.

Szparagi ogrodowe
pierwszej jakości, świeżo cęte, sprzedaje
każdego dnia we Lwowie na rynku, lub
wysła takowe za pobraniem pocztowym
po najniższej cenie targowej, Zarząd dóbr
Jeana Laisego w Wolf wysockiej o. p.
Zółkiew.

Polecamy

501
rzędów, ekonomów, nadleśniczych, pla-
sów, pomocników i praktykantów ekono-
micznych i lasowych, którzy pokonczyli
wyższe i niższe zakłady naukowe, także
wielu leśników, strzelców, podleśniczych,
gajowych, pasieczników, ogrodników, pi-
wowarów, gorzelników, kierowników mle-
czarń, chmielarzów, polowych, gumienych,
karbowych, dozorców, tartaczników, szwaj-
carów, cagliarów, drenarżów, kowalów,
oraz maszynistów lub palaczów, stelma-
chów, marszałków domu, lokaj, kamerdy-
nerów, zarządzających do gospod. i kuchni itp.
Także poszukuje dzielnicy folwarków.

Biuro rolnicze
„Nass venkov“, Hranice
(Maehr. Weisskirchen), Morawia.
(Uprassa się to ogłoszenie przechodzi).

Po możliwie

502
najniższych cenach z powodu zwinięcia
handlu - **Spółka tapicerów lwow-
skich, Jagiellońska 3**, sprzedaje
meble stylowe, kompletne wyposażenie, jadal-
nie, salony, pokoje męzkie, mebelki laka-
nise, biurka damskie, etykiety, parawaniki
org. japońskie itp. w ogromnym wyborze.
429

Zdrowie dla wszystkich!
**NEURALGIE, bóle głowy,
neurastenie, Histerye i
wsselkie choroby nerwo-
we** ustępują natychmiast po za-
życiu pigulek antineuralgic-
nych doktora **Cromera**. Cena 3
franki za pudełko. Skład w Pradze
w apt. p. Schmitt, rue la Bot-
te 75. We Lwowie w aptekach PP. Mikola-
scha, Wewiórskiego, Ehrbara i Ruckera.
W Krakowie w aptekach PP. Wisniew-
skiego, Rędyka i J. Macduńskiego. 45

**+ Kneippowska +
mączka posilna dla
chudych,**
392
szczerbnych, niedokrewnych, wycieńczonych
chorobami. Wzmocnia organizm, przywraca
pełne formy ciała. W dwóch miesiącach
15 kg. wagi przybywa. Kilka odznaczeń
na wystawach. Wiele podziękowań.
Cena pudełka 2 kor. 50 hal. bez pocztu,
4 pudełka 10 kor., opłatnie.
Prawdziwa tylko przez Gen. Repr. Hyg.
Instytutu F. Zacharaka, Rzeszów.

Ostatnie Nowości

Z 12-centowej
Biblioteki powszechnej:
541. Hebbel, Marya Magdalena.
Tragedya. 12 ot.
542/543. Kamiński, Zabobon czyli
Krakowicy i Górale. Zabawka
dramatyczna. 24 ot.
544. Szyrocka, Janko Omentar-
nik. Kosa chleba. 12 ot.
545. Maciejowski, Joyzella. Dramat.
12 ot.
546/550. Rzewuski, Listopad t. I.
Romans historyczny 60 ot.
551/555. Rzewuski, Listopad t. II.
Romans histor. 60 ot.
556/557. Heyermans, Ogniwa. Dra-
mat. 24 ot.
558. Starkman, Monologi hamory-
styczne t. I. 12 ot.
559/560. Kochanowski, Pieśni Książ-
stwa. 24 ot.

z Biblioteczki dla dzieci
i młodzieży:
33. Szalay, Mali bohaterowie z r.
z r. 1863. 25 ot.
34. Barański, Braojmek i siostry-
czka. Obrazki sceniczne. 20 ot.
35. Barański, Monologi dla mło-
dzieży t. II. 20 ot.

z Wydawnictwa nastaw:
XVII. Ustawa lasowa 3 k. 20 hal.
w opr. k. 4.
XVIII. Ustawa budownicza dla 30
miast w Galicyi 60 hal.
XIX. Ustawy i rozporz. dotyczące
opodatkowania mięsa i wina 3 k.
60 hal., w oprawie k. 4:00.
XX. Ustawa budownicza dla miaste-
csek i najmniejszych gmin w
Galicyi. 60 hal.

Pierwsze polskie wydanie.
**LUKIANA z SAMOSATY: DZIEŁA I.
Rozmowy begów. O obrzędach ofiarnych.**
Cena egz. na papierze czerpanym 1 korona.

Na składzie w księgarniach.
Katalogi na żądanie przesyła **DARNO** i opłatnie.
W. ZUKERKANDEL, księgarnia w Złoczowie.

Nowo urządzona 390

elektryczna palarnia kawy

Leonarda Soleckiego,

we Lwowie ul. Batorego 2,

poleca
znakomite **Kawy** palone najnowszym sposobem za
pomocą gorącego powietrza.
Na żądanie pali w każdej chwili w obecności kupującego po-
cząwszy od jednego kilograma
Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotnie.

Para koni

powozowych, doskonale dobrane i ujeżd-
żone, 16 miaz, młode 4-6 lat, do sprze-
dania. Blizszej wiadomości odstąpi p. Julian
Trzeciński, ul. Kościuszki 20.

Stajnia

na 4 konie i wozownia na 4 powozy do
najęcia. Blizsza wiadomość ul. Kościuszki 20.
499

SANTAL MIDY

P. MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach
zalecana jest przez lekarzy przeciw rzeżączce
i słabości sekretarych zamiast kopaliny i ku-
brby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie
wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega
duszności.
Dla uniknięcia fałszerstw i podra-
biań, wymagać atępla jak dołączony
obok w kolorze czarnym znajdującego
się na każdej kapsułce.
Skład w głównych aptekach.

We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Ruckera, Sklepińskiego.
W Krakowie w aptekach pp. Wisniewskiego i Rędyka. 58

SANTAL MIDY

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości
XXXVII. C. K. LOTERYJA PAŃSTWOWA
na cywilne cele dobroczynne tej połowy monarchii.
Ta loteryja pieniężna - jedyna w Austrii ustawą dozwolona - za-
wiera 18.137 wygranych w gotówce w ogólnej sumie 512.200 koron.
Główna wygrana:
200.000 koron gotówką
Ciagnienie nastąpi nieodwołalnie d. 21 czerwca 1906.
Jeden los kosztuje 4 korony.
Losy są do nabycia w oddziale państwowych loteryj w Wiedniu, III.
Vorderer Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach
podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach etc.
Plany gry dla kupujących losy gratis.
Losy wysła się nie licząc nie sa portu.
Z c. k. dyrekcyi loteryjnej.
Oddział losów państwowych.

C. k. kolej państwowa.

Pociągi lokalne.

(Czas środkowo-europejski).

Odehoda z Lwowa:
do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września w.) 6:05 rano, '28,
3:40 i 6:26 popołudniu (od 6/5 do 23/9 w. w. nie-
dziele i rz. k. święta); 9:00 przed połudn. i 12:40
popołudniu (od 1/6 do 31/8 w. w. codziennie) 8:34 wieczór
do Rawy ruskiej 11:35 w noey (każdej niedzieli).
do Janowa (od 1/5 do 30/9 w. w. codziennie), 9:15 przed południem,
(od 13/5 do 9/9 w. w. w niedziele i rz. k. święta) 1:35
popołudniu, (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3:14 popoł.
do Szczercza 10:45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 w. w.) w niedziele i
rz. k. święta).
do Lubienia 2:01 popołudniu (od 13/5 do 16/9 w. w. niedziele i rz.
k. święta).

Przychoda do Lwowa:
z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września w.) 7:07 przedpoł.,
3:25, 5:30 popołudniu i 8:20 wieczór, (od 6 maja do
23 września w. w. w niedziele i rz. k. święta) 10:00
przedpołudniem, 1:48 popołudniu, (od 1 czerwca do
31 sierpnia w. w. codziennie) 9:35 wieczór.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 w. w. codziennie) 1:15 popoł., (od 13/5
do 9/9 w. w. codziennie) 9:25 wieczór, (od 13/5 do 9/9
w niedziele i rz. k. święta) 10:10 wieczór.
ze Szczercza od 27/5 do 16/9 w. w. w niedziele i rz. k. święta o
9:40 wieczór.
z Lubienia od 13/5 do 16/9 w. w. w niedziele i rz. k. święta o
o 11:50 wieczór.

Główne zastępstwo

na Galicyę i Bukowinę
z siedzibą we Lwowie, po-
szukuje bardzo dobrze idącą
**fabryka wyrobów
papierowych
i rulonów.**
Zgłoszenia do Adm. „Gazety
Narod.“ pod „Rollenpapier“.
500

Colosseum

w Pasażu Hermanów
przedstawienia w ogrodzie, w razie
deszczu w odnowionej salł.
Od 16 Czerwca
Pierwszy występ Wielkiego baletu
„Babel“ złożonego z 60 osób,
oraz 11 innych produkcji.

Kąpiele morskie Misdroy

wspaniałe położenie nadbrzeżia morskiego pokryte lasami Znakomite urządzenia dla
kuracyi i przyjemności. Nowy most z m. m. 360 m. długo. Dogodny pobyt
dla rodzin. 341